„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 50. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIĄT CZWARTEK, 19 LUTEGO (THURSDAY, FEBRUARY 19), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

STANY ZJEDNOCZONE NIE MYŚLĄ O UZNANIU BOLSZEWICKIEJ ROSJI

Prezydent Coolidge uważa, że nie nadszedł czas do uznania bolszewickiej Rosji

ZAPRZECZA POGŁOSKOM, JAKOBY MIAŁ ZMIENIĆ DOTYCHCZASOWE STANOWISKO WZGLĘDEM ROSJI

WASHINGTON, 18 lutego. — Prezydent Coolidge nie sądzi, aby dotychczas zaszło cokolwiek, coby mogło skłonić rząd Stanów Zjednoczonych do uznania bolszewickiej Rosji w najbliższej przyszłości.

Prezydent Coolidge ponownie stwierdził dotychczasowe stanowisko zajmowane przez Stany Zjednoczone względem bolszewickiej Rosji, wobec pojawiających się pogłosek, że St. Zjedn. noszą się z myślą zmiany swego dotychczasowego stanowiska względem bolszewickiej Rosji pod wpływem poglądów senatora Borahа, przewodniczącego senackiego komitetu dla spraw zagranicznych.

Senator Borah skłania się do uznania bolszewickiej Rosji, podczas, gdy sekretarz stanu Charles Hughes przeciwny uznaniu bolszewickiej Rosji dopóki bolszewicy nie zgodzą się uznać prawa prywatnej własności i innych jeszcze warunków, przedstawionych bolszewickiej Rosji przez Stany Zjednoczone. Prezydent Coolidge jest zdecydowany nie odstępować od stanowiska określonego przez St. Zjedn., względem bolszewickiej Rosji, określonego przed paru laty przez sekretarza stanu Charlesa Hughes'a.

POLITYK LITEWSKI ZATRZYMANY PRZEZ AMERYKAŃSKIE WŁADZE IMIGRACYJNE

Były agent okrętowy United States Line wskazuje na swych nieprzyjaciół, jako sprawców swego losu

NEW YORK, 18 lutego. — Konstantyn Norkus, znany ogólnie w amerykańskich kołach politycznych generalny agent United Lines, który powrócił przed kilku dniami do St. Zj., został zatrzymany przez amerykańskie władze emigracyjne z powodu pewnych nieregularności paszportowych.

Przytrzymany przez władze imigracyjne Norkus, twierdzi, że zatrzymanie jego na Ellis Island jest dziełem jego wrogów w Litwie. Norkus ubiegał się podczas ostatnich wyborów o wybór na posła litewskiego na liście partji postępowej i został pobity przez kandydata partji katolickiej.

Norkus wynajął adwokata i odwołał się do władz federalnych w Washingtonie.

Poselstwo litewskie w Washingtonie odmówiło wszelkiej pomocy ze względu, że rząd litewski jest złożony z przedstawicieli partji katolickiej przeciwko któremu poselstwo litewskie nie może występować.

Bolszewickie zaburzenia w Bułgarji

SOFJA, 18 lutego. — Zaciężne walki polityczne komunistów ze zwolennikami rządu zostały z powrotem wznowione.

Todor Strashinimow bolszewicki poseł do parlamentu został zastrzelony przed frontem jednego z największych hoteli. Napastnicy ostrzeliwując się podczas ucieczki ranili kilku przechodniów ścigających morderców.

Szach perski nie myśli abdykować

Jedzie do stolic Zachodniej Europy w odwiedziny

SAN REMO 17 lutego. — Szach Persji przybył tutaj w drodze do Paryża ażeby się naradzić ze swym bratem Hussein'em Ali odnośnie akcji swych przeciwników politycznych dążących do zdetronizowania go z tronu perskiego.

Młody szach który podróżuje po krajach Zachodniej Europy pod nazwiskiem księcia Abasa nie myśli o abdykacji zdecydowany na użycie wszelkich środków dla odparcia nacisku antydynastycznych żywiołów perskich.

Paweł Granier, żołnierz francuski, który zbiegł z armji i skazany został na śmierć, był w przebraniu kobiecem w Paryżu przez dziesięć lat

R. Poincare w obronie Watykanu

Zapowiada walkę przeciw polityce premjera Herriota — Podczas debat w senacie nad prawem o zniesieniu ambasady francuskiej przy Watykanie

PARYŻ, 18 lutego. — Były premjer Poincare poraz pierwszy od czasu swego ustąpienia, zeszłego czerwca, ze stanowiska premjera wystąpił na widownię polityczną, stając w obronie papieża, przeciw premjerowi Herriotowi z powodu zniesienia ambasady francuskiej przy papieżu.

Były premjer Poincare zamierza wystąpić w senacie francuskim, jako rzecznik sześciu rzymskich kardynałów francuskich, którzy dążą do obalenia rządu premjera Herriot'a przez wywołanie rozłamu w senacie francuskim, od którego zależy potwierdzenie lub odrzucenie uchwały parlamentu o zerwaniu stosunków dyplomatycznych Francji z papieżem.

HENRY FORD OBYWA SIĘ BEZ POŚREDNICTWA BANKIERÓW

DETROIT, 18 lutego. — Henry Ford może o sobie powiedzieć, że jest jednym z najbardziej niezależnych obywateli St. Zjedn. Każdy obywatel amerykański, zajęty jakiemś przedsiębiorstwem potrzebuje w razie potrzeby finansowej lub zaciągnięcia pożyczki szukać pośredników. Henry Ford nie potrzebuje tego czynić. Kompanja, której Henry Ford jest prezesem, potrzebując pożyczki na sumę 1-181,000 dolarów, zamiast się zwrócić do pośredników finansowych, wypuściła na potrzebną jej sumę bondów pożyczkowych, których rozprzedaniem zajęli się z wielkiem powodzeniem funkcjonarjusze samej kompanji.

KRWAWE ZABURZENIA W CZECHO-SŁOWACJI

20 słowackich rewolucjonistów rannych w walce z wojskami czeskimi

WIEDEŃ, 18 lutego. — W różnych miejscowościach Słowaczyzny wybuchły krwawe zaburzenia przeciwko rządom czeskim. Jedno z najkrwawszych zaburzeń miało miejsce w słowackiem mieście Lasocz, gdzie oddział słowackich rewolucjonistów został rozbity przez wojska czeskie. W kilkugodzinnej walce 20 słowackich rewolucjonistów zostało zabitych i rannych.

RZĄD RUMUŃSKI GROZI SKONFISKOWANIEM WSZYSTKICH MAJĄTKÓW NIEMIECKICH

Jeżeli nie dostanie 300,000,000 marek złotych odszkodowań

BUKARESZT, 18 lutego.—Rząd rumuński powiadomił w drodze urzędowej niemieckiego ministra finansów Stresemanna o swem kategorycznem postanowieniu — skonfiskowania wszystkich niemieckich majątków w Rumunji, jeżeli Niemcy nie wypłacą należnych Rumunji odszkodowań.

Majątki niemieckie w Rumunji jak wynika z listy sporządzonej przez rząd rumuński, przewyższają o wiele 300,000,000 marek złotych należnych Rumunji od Niemiec.

Pretensje rządu rumuńskiego do odszkodowania polegają na złodziejskim podstępie, jakiego chwycili się Niemcy w 1919 roku podczas swej okupacji Rumunji przez wojska Mackenzena. Niemieckie władze okupacyjne po zajęciu stolicy Rumunji zagarnęły rumuńskie mennice i maszyny do drukowania rumuńskich pieniędzy papierowych i nadrukowały fałszywych banknotów rumuńskich, któremi wojsko płaciło ludności rumuńskiej za dostawy żywności. Rumunja domaga się na tej podstawie zwrotu 300,000,000 złotych marek.

Niemcy zawsze usiłowały się wykpić ze swego złodziejskiego podstępu, ale rząd rumuński postanowił nie ustępować i zagroził konfiskatą własności wszystkich obywateli niemieckich, przebywających w Rumunji.

Niemiecki minister spraw zagranicznych wobec nieugiętej postawy rządu rumuńskiego, usiłuje przekonać rząd niemiecki, aby się zgodził wypłacić sumy żądane przez Rumunję

Szowiniści niemieccy z kanclerzem Lutherem tłumaczą się, że Niemcy nie są zobowiązane do płacenia żadnych odszkodowań Rumunji z wyjątkiem tych, do jakich mają prawo aljanci, na podstawie planu międzynarodowych ekspertów finansowych. — Rumunja jednak postanowiła za wszelką cenę załatwić się z Niemcami bez pośrednictwa Ligi Narodów, czy międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, zabierając niemjaszkom ich własności.

Niemcy rozpoczęli nową przeciw-polską propagandę

EUROPA POWRÓCIŁA DO RÓWNOWAGI GOSPODARCZEJ

NA SKUTEK UREGULOWANIA STOSUNKÓW FINANSOWYCH

Przez przywrócenie stałych walut w państwach objętych kryzysem

GENEWA, 18 lutego. — Komitet finansowy Ligi Narodów, dając przegląd europejskiej sytuacji finansowej, jak się przedstawia w świetle badań Ligi Narodów, ogłosił komunikat, w który stwierdza, że sytuacja gospodarczo-finansowa powróciła do równowagi.

Ustalenie waluty w krajach europejskich jest prawie faktem dokonanym. Państwa takie, jak Polska, Austrja, Niemcy, Węgry, Jugosławja, Finlandja, Litwa, Łotwa, Gdańsk już od kilku miesięcy ustaliły swą walutę przez co przyczyniły się do przywrócenia gospodarczo-finansowej równowagi w całej Europie.

Podobnie ustaliły swe stosunki finansowo-gospodarcze Francja i Belgja, która zrównoważyła swój budżet, a Francja jest bliska zrównoważenia.

Francja obecnie spodziewa się zrównoważyć swoje dochody z wydatkami przy nieznacznej pożyczce wewnętrznej. Kiedy przed kilku laty deficyt Francji wynosił od 20 miljardów franków do 30 miljardów franków, obecnie wynosi zaledwie jeden miljard franków, co wobec niskiego kursu franka nie przenosi 250 miljonów franków złotych.

Państwa, których waluty jeszcze nie powróciły do przedwojennej równowagi; prawdopodobnie uczynią to w najbliższych miesiącach.

Z przywróceniem przedwojennej równowagi finansowej w państwach europejskich, na całym świecie zapanują normalne stosunki gospodarcze, upragnione przez wszystkie narody świata.

Półwysep pochłonięty przez jezioro

NEUSTETTIN (Nowy Szczecin) Pomorze niemieckie, 18 lutego.— Półwysep na jeziorze Pieleburg zapadł się nagle w wody jeziora bez ustalonych dotychczas przyczyn. Zatonięty półwysep był kilka akrów powierzchni i wystawał ponad poziom wody na kilkadziesiąt stóp wysokości. Pomiary zrobione w wodzie wykazują, że półwysep pogrążył się w wodzie na głębokość 30 stóp.

PRZECIW POSIADANIU PRZEZ POLSKĘ DOSTĘPU DO MORZA

Nazywając go obrazą wersalskiego traktatu

MALBORG (Prusy Wschodnie), 18 lutego. — Korespondent amerykańskiej agencji wiadomościowej Associated Press przedstawia opinje szerzone w prasie niemieckiej i zagranicznej o polskim dostępie do morza. Według tej propagandy w prasie niemieckiej i wśród turystów amerykańskich, dostęp Polski do morza jest obrazą wersalskiego traktatu pokoju.

Agitatorzy niemieccy sprawę dostępu Polski do morza przedstawiają w następujący sposób:

„Polski dostęp do morza stał się powodem większego bezprawia, aniżeli którakolwiek z klauzul wersalskiego traktatu pokoju. Oddziela on całkowicie Prusy Wschodnie od reszty państwa niemieckiego przez wąski kurytarz, łączący Polskę z morzem Bałtyckiem. Skutkiem tego wszystkie pociągi kolejowe, jadące z Prus Wschodnich, a nawet państw nadbałtyckich i Rosji do Niemiec muszą przejeżdżać przez „kurytarz gdański" i nikt nie może z Niemiec dostać się do wolnego miasta Gdańska, aby nie musiał przejeżdżać przez terytorjum polskie.

Podczas, gdy wszyscy obywatele niemieccy, jadący z Niemiec do Gdańska muszą się wykazać wizą polską, żaden z podróżnych niemieckich, podróżujących na zachód od Berlina nie jest narażony na podobne trudności. Obywatele niemieccy, nie potrzebują żadnej wizy niemieckiej do wyjazdu do wolnego miasta Gdańska. Z tego powodu podróżni niemieccy, albo turyści przekonani są, że w podróży do Gdańska, nie natrafią na żadne przeszkody graniczne, ale spotykają się z wielkiem złudzeniem, gdy przyjadą nad granicę Polski. Wszyscy pasażerowie, jadący do Gdańska, którzy nie mają wiz polskich są zamykani w wagonach, które następnie są opieczętowywane i odsyłani do Gdańska, ale nie po to, ażeby w Gdańsku mogli wysiąść, ale odsyłani na terytorjum Prus Wschodnich do miasta Malborga, gdzie podróżni zmuszeni są wsiadać do pociągów niemieckich, odchodzących do Gdańska, gdzie już nie potrzebują się wykazywać wizą polską.

Miasto Malborg stało się głównym punktem zbornym tych wszystkich podróżnych niemieckich, którzy nie chcą opłacać wizy polskiej. Protestujący przeciw tego rodzaju stosunkom międzynarodowym zmuszeni są na dodatkowe opłaty za przejazd z Malborga do Gdańska, odległych od siebie o 30 mil.

Turyści zagraniczni częstokroć są zdumieni niezrozumiałą dla nich sytuacją. Jechali do Gdańska, zostali przywiezieni do Gdańska, a zmuszeni byli wysiąść w Malborgu i dopiero stąd jechać z powrotem do Gdańska. Podróżni turyści narażeni są na wszystkie niewygody, jakie wytworzył wersalski traktat pokoju, oddając Polsce dostęp do morza i kurytarz gdański, na którym Polska utrudnia obywatelom niemieckim komunikację z „niemieckim" miastem Gdańskiem. Omnibus automobilowy, wyjeżdżający z Gdańska w kierunku południowym, musi przejść przez sześć komór celnych. Przez ominięcie głównego traktu, łączącego Gdańsk z Malborgiem, przez przeprawę na promie po odnodze Wisły, turyści mogą się nie zetknąć z urzędnikami polskimi, ale droga ta jest długa i okolna przedstawiająca zbyt wiele niewygód i zabierająca zbyt wiele drogiego czasu.

Hotele w Malborgu są zawsze przepełnione podróżnymi, którzy zamiast do Gdańska, zostali przewiezieni do Malborga. Każdy pociąg przywozi tłumy zdumionych pasażerów, którzy wyjechali do Gdańska, a nie mogli wysiąść w Gdańsku, bo nie mieli wizy polskiej na swym paszporcie niemieckim.

Obywatele niemieccy jadący do Gdańska, mogą tylko wtedy uniknąć zetknięcia się z polskimi urzędnikami, gdy jadą drogą morską, okrętem ze Szczecina do Gdańska".

* * *

Szowiniści niemieccy w przeczuciu, że sprawa Gdańska z Polską o zniszczenie polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku weźmie zły obrót podczas marcowej konferencji Rady Ligi Narodów i skończy się klęską butnych Gdańszczan, starają się swoją propagandą zohydzić Polskę w oczach świata, czyniąc Polskę odpowiedzialną za wszystkie nieszczęścia narodu niemieckiego.

Namysłowczycy już w New Yorku!

KILKASET OSÓB WITAŁO NAMYSŁOWSKIEGO W PRZYSTANI — OFICJALNE PRZYJĘCIE DZISIAJ W DOMU NARODOWYM

Przystań nowojorska, w okolicy 53 i 56 doku zupełnie inaczej wyglądała wczoraj, gdy setki Polaków przybyło na przyjęcie orkiestry Namysłowskiego. Nastrój serdeczny, wyczekiwanie pełne ciepłej przyjaźni i uczuć wzniosłych.

Witali się głośno, podawali sobie ręce i wypytywali się jowialnie o „zdróweczko", jakoteż chwalili dzionek słoneczny.

„Dobrze się wybrali Namysłowczycy..."

Pan Konsul przyjechał w otoczeniu kilku urzędników Konsulatu.

Znowu przywitania i wymiana ukłonów.

Delegaci towarzystw z różnych stron i różnych zapatrywań spotykali się i z przykładnem uszanowaniem witali przed stawiciela Rzeczypospolitej.

Złe wieści nam przywieziono.

Namysłowczyków dzisiaj nie wypuszczą na dok. Muszą wedle istniejących przepisów przejść przez Ellis Island, jako orkiestra wędrowna. Nie pomogły prośby w Washingtonie.

Mimo to czekano...

Konsul Generalny udał się na pokład okrętu Aquitania i przyrzekł, iż zaprosi dwuch przedstawicieli orkiestry na chwilkę na dok, o ile władze na to pozwolą. Mniejsze grupy publiczności opuściły przystań, trochę rozczarowane, ale...

Przeszło dwieście osób zostało na posterunku.

Czekali cierpliwie.

I doczekali się.

Panowie Kresse i Witkowski ukazali się wkrótce w towarzystwie Namysłowskiego i sekretarza orkiestry p. Kwapiszewskiego. P. Witkowski przedstawił dyrygenta, a publiczność, która w międzyczasie urosła do liczby 400, głośno i rzęsiście oklaskiwała miłego gościa. Z kolei krótko przemówił sam p. Namysłowski, który wyraził wdzięczność za tak ciepłe przyjęcie, jakoteż i nadzieję, iż urzeczywistni oczekiwania, jakie pokładają w nim miljonowe rzesze Rodaków w Ameryce.

Członkowie orkiestry w liczbie 45 wypuszczeni zostali o godzinie 3:30 i udali się do Domu Emigracyjnego. Oficjalne przyjęcie odbędzie się dzisiaj, w czwartek, dnia 19-go lutego, o godzinie 8-ej wieczorem w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Place.

Nawet bankierzy amerykańscy nie spodziewali się podobnego powodzenia pożyczki polskiej

Społeczeństwo amerykańskie dało dowód swego zaufania do Rzeczypospolitej Polskiej

NEW YORK, 18 lutego. — Jeden z wybitnych przedstawicieli amerykańskiego świata finansowego, którego firma w ostatnich czasach brała udział w finansowaniu pożyczek zagranicznych, wyraził przekonanie, że społeczeństwo amerykańskie okazywało w ostatnich tygodniach daleko więcej ochoty do zakupywania pożyczek zagranicznych, aniżeli same instytucje finansowe, których zakupywanie bondów zagranicznych jest specjalnością.

Ostatnie pożyczki zagraniczne, a między innemi niektóre pożyczki niemieckie, a ostatnio pożyczka Polski udały się lepiej, aniżeli się spodziewali sami finansiści amerykańscy.

„Niektórzy bankierzy i specjaliści od zakupywania pożyczek państw zagranicznych wykazywali pewne obawy — mówił przedstawiciel amerykańskiego świata bankowego — ale publiczność amerykańska nie wahała się ani na chwilę, czego dowodem jest nadspodziewanie szybkie pokrycie pożyczki polskiej z olbrzymią nadwyżką".

Powodzenie pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych dowodzi, że naród amerykański ma zaufanie do państwa polskiego, a nadto stwierdza, że w stosunkach międzynarodowych powróciły normalne warunki życia pomiędzy narodami i państwami.

Król angielski Jerzy poważnie chory

LONDYN, 18 lutego. — Choroba króla angielskiego Jerzego, okazała się o tyle poważną, że lekarze zdecydowali się ogłosić biuletyn o stanie zdrowia króla, który zapadł poważnie na zapalenie opłucne.

Kronika miejscowa

Zawiadomienie

Polskiego Klubu Demokratycznego, 56 St. Mark's Place.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, jak również przypomnieć wszystkim członkom, członkiniom i sympajkom klubu, iż w sobotę dnia 21 lutego r.b. o godzinie 8 wieczoru w sali klubowej, w rocznicę zorganizowania oddziału kobiet, odbędzie się wielka zabawa.

Nie zapominajcie więc przybyć na tę zabawę w sobotę dnia 21 lutego.

Sekretarz.

Bal Karnawałowy

Już w następną sobotę odbędzie się staraniem T-wa Dramatycznego Gwiazda Wolności Wielka Maskarada — Wielki Bal — Wielka Zabawa — Wielka Reduta Masek, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place. O liczne przybycie szan. publiczności uprasza, KOMITET.

W Domu Narodowym

Zwyczajnym porządkiem odbywają się w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Place, posiedzenia i zabawy towarzystw, ale co będzie w dniu 21-go lutego r. b.?

W tym dniu odbędzie się jedna z najpiękniejszych maskarad urządzona przez T-wo Dramatyczne Gwiazda Wolności. Zwyczajem od dawna ustanowionym pragną, aby przy zakończeniu karnawału pięknie się zabawić.

Na dwuch salach i przy dwuch orkiestrach można najwyborniej i mile się ubawić, gdyż miejsca będzie poddostatkiem. Drogie nagrody będą rozdane dla dwunastu osób za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy.

Z szacunkiem,
KOMITET.

W sprawie sprzedaży biletów na koncert Namysłowczyków

Komitet przyjęcia Orkiestry Narodowej Namysłowskiego donosi, że firmy polskie, zajmujące się sprzedażą biletów na koncert Namysłowczyków, oddadzą wszystkie pozostałe bilety do kasy Metropolitan Opera House, w piątek popołudniu, czyli, że w piątek popołudniu, w sobotę przez cały dzień i w dniu koncertu, bilety sprzedawane będą tylko przy kasie Metropolitan Opera House przy 39 ulicy i Broadway.

Jeżeli macie zamiar kupić bilety na koncert niedzielny, kupcie DZISIAJ w Domu Narodowym, w Polskiej Księgarni „Polish Book Importing", u pp. Bialskiego lub Witkowskiego.

BRONX, N. Y.

Polski Klub Demokratyczny im. Tadeusza Kościuszki

Polski Klub Demokratyczny im. Tad. Kościuszki zaprasza uprzejmie Szan. Polonję na Wykłady Polityczne, które wygłosi prezes Rady Klubów Demokratycznych ob. E. Rybicki, w środę dnia 18 lutego 1925 o godzinie 8 wieczorem w Polskim Domu Narodowym, 705 Courtlandt Avenue, Bronx, N.Y.

Treść wykładów bardzo zajmująca i obchodząca każdego, zatem niech nikogo nie brakuje.

Wstęp wolny. Komitet.

Strajkująca żona

Rodzinny sąd przysądził rozwód na korzyść męża oddając mu dzieci pod opiekę, pani Jessie Budlong, zabarykadowała się w jego mieszkaniu pn. 125 E. 72nd St. i oświadczyła, że póty nie przyjmie pożywienia, póki mąż osobiście nie przyjedzie i nie zgodzi się na jej warunki. Adwokat pani Budlong starał się wpłynąć na nią, ale bez skutku. Od piątku rozwiedziona żona trwa w strajku głodowym i zapowiada, że pijąc wodę zdoła się utrzymać przy życiu przez dwanaście dni. Jeśli przed upływem tego czasu sumienie nie obudzi się u jej męża, jest to kamień, a nie człowiek. Podobno i mąż i adwokat są w wielkim kłopocie.

Opuszczone niemowlę

Słyszeo krzyk dziecka Paul Cohen, zamieszkały po. 1 E. 117th St., podszedł się do węgla leżącego w korytarzu domu, w którym mieszkał. W szmatach znajdowało się dziecko nawpół zmarznięte od chłodu. Zabrano je do szpitala Bellevue. Żadnej notatki przy porzuconym dziecku nie było.

EARL CARROLL THEATRE, 50 ulica & 7 Ave. — Przedstawienia po pół we Czwartki i Soboty o 2.30., wieczór o 8.30. Najlepsze miejsca under the Stars. Sztuka Eugene O'Neil.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOŁA TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej dobrej szkole. Ceny umiarkowane. Mamy profesorów polskich!
dziesięć doświadczonych nauczycieli.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Przywlókł się do nas staruszek Karol Henkel, z Perth Amboy, N. J. Dwa dolary złożył na Fundusz Włóczęgi i 24 książek ofiarował chorym Polakom w szpitalach.

Dźwigał ciężką, dużą walizkę z książkami i opowiadał o wielu, wykładając książki na stół. Żona chorowała i umarła, rozumie nieszczęście drugich... uśmiechał się, uścisnął rękę i odszedł.

* * *

Pani Usińska przyniosła paczkę dla... "No Pan już wie komu dać te rzeczy. Powiedziała i odeszła."

* * *

Paczkę przyniósł bezimienny. Dla "dzieci coś przyniosłem" i proszę do gazety napisać, że mam dobry wózek dla dziecka do oddania. Można się zgłosić do krawca pn. 436 West 42nd Street.

* * *

Przyszedł do nas motorman Nr. 8121 kolei podmiejskiej B. M. T.

Stałem właśnie koło drzwi.

Gdzie "Włóczęga" pytał rubasznie.

"To ja proszę Pana" przedstawiłem się.

Wsunął rękę do kieszeni, wydobył dwa dolary i wręczając mi je dodał:

„Tu masz Pan dwa dolary dla takich dzieci jak ten Aleksander, o którym Pan pisał w gazecie i niech Pan się zwróci do Polaków pracujących w kompanji B. M. T. Dużo nas jest, mogliby więcej zrobić."

"Nr. 8121" śmiał się serdecznie, pokazując numer na czapce.

* * *

"Kochany Panie!

Te dwa dolary, to dla tych biedaków, którzy do Pana piszą z Chin. Może się znajdą litościwe serca i przy współudziale takich, dobry Pan im pomoże i użyj im w smutnym położeniu.

CZYTELNICZKA."

* * *

Aptekarz polski p. Kulikowski posłał dużą paczkę odzieży dla starszych i dla dzieci jakoteż dwa tuziny szczoteczek do zębów.

* * *

Pan A. M. płacił przy kasie za ogłoszenie i pytał się czy może widzieć "Włóczęgę". Wezwano mnie do okienka.

"Czem mogę służyć?"

"Nic. Chciałem Pana widzieć. Masz Pan dolara na biednych a... jak Pan będzie miał tę ochronkę, to poślę cztery krzesła, bo mam cztery krzesełka do ofiarowania — i szczęść Boże!"

To są obrazki słoneczne, dobre, pogodne.

Echa serc LUDZKICH bijących miłością bliźniego.

Listy

Włóczęgo!

Wielce szanowny i zacny opiekunie biednych!

Racz przyjąć odemnie skromny datek na biednych. Zasyłam dwa dolary w tym liście, jakoteż wyrazy podziękowania i uznania za Twą pracę i za niejedną łezkę otartą.

Z poważaniem,
A. KUTYNIAK.

* * *

SZANOWNY PANIE WŁÓCZĘGO!

KLUB POLSKICH KOBIET PRZY UNIWERSYTECIE LUDOWYM W JERSEY CITY POSYŁA PIĘĆ DOLARÓW NA OCHRONKĘ DLA SIEROT, KTÓRĄ PAN WŁÓCZĘGA MAŁOŻĘĆ. MOŻE TO BĘDZIE NASZA PIERWSZA CEGIEŁKA DO WIELKIEGO GMACHU PRAWDZIWEJ DOBROCZYNNOŚCI.

ŻYCZYMY PANU ZDROWIA I POMYŚLNOŚCI W TEJ PRACY I PRZYRZEKAMY WSPÓLNIE PRACOWAĆ DLA DOBRA NIESZCZĘŚLIWYCH I OPUSZCZONYCH SIEROT POLSKICH.

KLUB POLSKICH KOBIET PRZY UNIWERSYTECIE LUDOWYM W JERSEY CITY.

Szesnastoletni podejrzany o złodziejstwo

Od pewnego czasu popełniono szereg kradzieży cennych części aparatów radio w różnych pierwszorzędnych sklepach. Śledztwo wykryło, iż prawdopodobnie sprawcami tych kradzieży są dwaj chłopcy, szesnastoletni Charles Garrabranta i czternastoletni Joseph Cooper. Obaj chłopcy mają bogatych rodziców. Joseph Cooper zamieszkały po. 280 Riverside Drive jest synem prezydenta American Bankers Association. Joseph'a Cooper'a policja zostawiła w domu pod opieką ojca, Roberta odwiesiono do Children's Court.

Nagonka na szoferów

Dwudziestu pięciu szoferów kierujących "taxi" dostało się za kratki więzienne, zaś czterdziestu pięciu musiało zapłacić kary pieniężne.

Było to rezultatem nagonki policyjnej urządzonej wskutek częstych wypadków śmierci pod kołami samochodów. Może nakoniec ścisłejszy dozór poskromi rozwydrzonych szoferów.

Samobójstwo

Berta Anders, lat 47, z pn. 458 Manhattan Ave., popełniła samobójstwo onegdaj w nocy zażywając karbol.

W niedzielę 22 w Metropolitan Opera KONCERT Orkiestry Namysłowskiego

BYWAJCIE!

Na powitanie Orkiestry Ludowej St. Namysłowskiego

Jedzie do nas — dźwięczne, strojnie,
Z Bożej łaski grajków chór —
Więc trza witać ich dostojnie
W jeden wdzięczny serca wtór.

Bo zapalą znowu zniczem,
Co przygasły w chmurny czas —
A melodje ich słowicze,
Wnet z letargu zbudzą nas.

Polska gędzba niech się święci
I radziwi obcy świat;
Niechaj ucho, serce nęci,
Rzewną nutą polskich chat!

Niech mazury, obertasy,
Kujawiaków śpiewny żwar —
Myśl uniosą w lepsze czasy,
Niecąc w sercach swojski czar!

O, bo zagrać krakowiaka —
Jak to umie polski chwat —
Nikt nie zagra na pewniaka,
Choćbyś zjeździł świata szmat!

To znów — dumka się rozkwili
I tęsknoty niecąc ból —
Myśl poniesie w jednej chwili
Do ojczystych łąk i pól.

Więc, czy wspomnisz szmer rucząju,
Świergot ptasząt, pszczółek brzęk —
Czy słowika trele w gaju,
Czy kos, sierpów dźwięczny szczęk.

Wszystko skrzypki ci powiedzą —
Szarpną sercem aż do dna —
O, bo skrzypki nasze wiedzą,
Co twa polska dusza zna.

I zanucą ci niejedną
Skowronkową bożą pieśń,
I rozkwitną duszę biedną —
I tułaczą zmyją pleśń.

Więc bywajcie grajki boże!
W naszych sercach już tli skra;
Wy z niej żaru wzniecie zorze —
Bo w Was — sama POLSKA gra!

HENRYK SETMAJER.

Do Zarządów Szkół Ludowych w obwodzie Generalnego Konsulatu w New Yorku

Rada Oświatowa Złączonych Polskich Tow. w New Yorku prosi wszystkie zarządy szkół względnie kierowników, czy też prezesów o nadesłanie swych adresów na ręce niżej podpisanego sekretarza najpóźniej do dnia 24-go lutego, b. r. Zawiadamiamy Was, że Rada Oświatowa, mając na celu uruchomienie i udoskonalenie szkółek polskich — zwołuje na dzień 8 marca, o godz. 3ej do Domu Narodowego zebranie reprezentantów wszystkich okolicznych szkół ludowych w celu wspólnego omówienia sprawy szkolnej, t. j. programu, książek, sił nauczycielskich itp. Ze względu na krótki czas — proszę o podanie adresów jak najrychlej. Mając Wasze adresy, zawiadomimy Was bezwłocznie listownie o programie wspólnego zebrania.

Z szacunkiem.
Stanisław Rozen, sekr.
332 E. 73 St., New York City.

Sparaliżowany żąda $100.000

Sparaliżowany na całe życie, wskutek uderzenia, Jack Harris, żąda sto tysięcy dolarów odszkodowania od kompanji Fishman & Co. Harris pracował przy naprawie Pennsylvania Bldg., gdy z drugiego piętra spadła na niego deska. Następstwem był nieuleczalny paraliż. Na utrzymanie Harris'a i dziecka pracuje obecnie jego żona, która zarabia $13 tygodniowo.

KILKA SŁÓW PRAWDY O TEATRZE POLSKIM

W ostatnich kilku tygodniach, w prasie chicagowskiej pojawił się szereg artykulików pełnych napaści (i to nie otwarcie, ale z za "płota") w kierunku Teatru Polskiego w New Yorku, który mam zaszczyt reprezento wać.

Ta prasa, tak skora do zarzutów i krytyki, zechce łaskawie choć raz użyczyć łamy swoje na umieszczenie krótkiego zarysu pracy Teatru Polskiego, aby publiczność mogła wydać swój sąd, sąd prawy, nie powodowany osobistemi sympatjami lub antypatjami.

Postaram się w krótkości sprawę omówić.

Od pierwszego miesiąca mego przybycia do Stanów Zjednoczonych (a jestem tutaj lat dwadzieścia) przystąpiłem do krzewienia sztuki polskiej na obczyźnie.

Co zrobiłem, to wie Polonja nowojorska no i ci, którzy się wogóle teatrem, tutaj na wychodźtwie interesowali.

Przeszłego roku, gdy pani Wandycz i pan Wł. Ochrymowicz wrócili z kraju, zorganizowaliśmy trupę operetkową na objazd po kolonjach polskich w Stanach Zjednoczonych.

Nie bacząc na wielkie ryzyko zebraliśmy dwadzieścia osób i z operetką "Polska Krew" objechaliśmy przeszło dwadzieścia miast, przybywając aż do Chicago.

Wszędzie spotykało nas kolosalne moralne powodzenie, ale materjalne słabe.

Część prasy i publiczności zrozumiała nasze posłannictwo i poparła nas szczerze.

Ci, którzy byli w Teatrze Carrick w Chicago na tej operetce, jeszcze do dzisiaj nas wspominają i wydali swój nader pochlebny sąd.

W drodze powrotnej graliśmy "Czar Munduru", Turskiego. Sztuka ta podobała się ogólnie, choć już z niezrozumiałych przyczyn pewne j e d n o ś t k i szczęły atak przeciw Teatrowi Polskiemu.

Nie rozumiejąc, czy też nie chcąc zrozumieć trudności z jakiemi się Teatr Polski borykał na wychodźtwie, poczęto nas obrzucać błotem.

W takich to warunkach związanych z tysiącami przeszkód, zakończono pierwszą turę artystyczną zespołu operetkowego.

Następnie sprawa pani W. Siemaszkowej.

W pierwszych dniach października r. z. przybyła do New Yorku pani Siemaszkowa, która też zaraz zwróciła się do nas prosząc o pomoc.

Objaśniliśmy ją o ciężkiej pracy na polu teatralnym, o przeszkodach z jakiemi trzeba walczyć, obiecując jej jednocześnie, że o ile p. Zarzyka z Detroit, który sprowadził do Ameryki, nic nie uczyni, to my jej o ile możności pomożemy.

Po dwuch dniach pani Siemaszkowa powróciła do nas, mówiąc, że otrzymała od pana Zarzyki wiadomość, iż jeszcze nic dla niej nie uczynił.

Dzięki jej prośbom poczęliśmy omawiać wybór sztuki, w toku czego wyjaśniono, że sztuki czysto polskie wymagają wielkiej obsady, co podczas rozjazdów jest nader kosztowne, no i o ilość dobrych sił artystycznych jest bardzo trudno.

Po pewnym namyśle, pani Siemaszkowa poradziła wystawienie sztuki "Djablica", której rolę tytułową kreowała jeszcze w Polsce, a o której ja po raz pierwszy słyszałem.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że artyści i artystki tej miary co pani Siemaszkowa decydują o wyborze sztuki i ról odpowiadających ich charakterowi i nikt w tej kwestji nie mógł decydować, tylko sama pani Siemaszkowa.

Co do wynagrodzenia zgodzono się, że Teatr Polski pokrywa wszelkie koszta połączone z aranżowaniem tych przedstawień, i że pani Siemaszkowa otrzyma koszta podróży, hoteli i ma gwarantowane $50 za występ z przywilejem 35 procent netto od dochodu.

Kontraktu jednak żadnego nie podpisywano.

Uczyniono to dopiero w dniu 29-go października, czyli po powrocie moim z Chicago.

Niech to będzie dowodem, że nikt nie zmuszał panią Siemaszkową do przyjmowania naszych warunków, gdyż miała blisko cztery tygodnie czasu do przyjęcia lub odrzucenia naszego kontraktu.

Poprzednio ofiarowaliśmy jej bezinteresownie salę na recital (w normalnych warunkach musiałaby pani Siemaszkowa zapłacić za nią $200), którym się zajął tutejszy konsulat generalny.

Gdy prasa poruszyła niefortunny wybór sztuki, pani Siemaszkowa powinna była mieć tyle cywilnej odwagi, aby się przyznać, że to ona sama takową wybrała.

Nie uczyniła tego, natomiast starała się winę złożyć na mnie.

A te ploteczki, że padła ofiarą "spryciarzy", że została haniebnie wyzyskana, czy to nie wstyd i hańba, by prasa mogła bawić się czymś podobnym.

Faktem jest, że pani Siemaszkowa za pięć przedstawień, w kilku dniach otrzymała na czysto od Teatru Polskiego $920 i każdy przyzna, że jest to królewskie wynagrodzenie, jak na tutejsze stosunki.

A teraz jestem ciekawy czy ci którzy potrafili dużo gadać i obrzucać innych błotem, dalibyś coś na pokrycie deficytu,

(Ciąg dalszy na str. 6-gi)

Zbiornik wody w Croton przebrał wskutek nadmiaru wody. Razem musiano wypuścić 1,500,000 gallonów wody

Przyjechali z Polski

Okrętem Frederik VIII Skandynawsko-Amerykańskiej Linji przyjechali do New Yorku:

Wanda Prus, Do New Yorku;
Wiktor Kobylański, do Gary, Ind.;
Władysław Mowńkowski, do Chicago, Ill.;
Alexander Buturla, do South Fort, Conn.;
Fensa Zimowska, do Jersey City, N. J.;
Marja Walczak, do Wheding, Va.;
Szczepan Pawłowski, do Sheffild, Pa.;
Wanda Miśiaczek, do Nashua, N. H.;
Joseph Breja, do Chicago, Ill.;
Stefanja Malo, do Chicago, Ill.;
Józefina Mrosak, do Chicago, Ill.;
Stefanja Kostka, do Elmwood, Conn.;
Józef Orzechowski, do Great Falls, Mont.;
Helena Solarska, do Ell, Wash.;
Czesław Kuciński, do Canton, Ohio;
Theodor Dragun, do Pittsburgh, Pa.;
Jan Mikołajowy, do Olean, N. Y.;
Andrzej Lobeski, do Lodi, N. J.;
Anna Działo, do Chicopee, Mass.;
Małgorzata Kędziora z dziećmi, do Niagara Falls, N. Y.;
Florentyna Przesłota, do Buffalo, N. Y.;
Anna Giszyńska, do Lawrence, Mass.
Józef Szajna, do Ford City, Pa.;
Juljanna Przyborowicz z rodziną, do Cleveland, Ohio;
Teofil Wierzbicki, do Detroit, Mich.
Anna Bocek, do Hartford, Conn.;
Tekla Bas z córką, do Chicago, Ill.;
Marjanna Zamielska z dziećmi, do Lawrence, Mass.;
Marjanna Wierzbicka, do Detroit, Mich.
Józef Gotrych z żoną, do Detroit, Mich.

KSIĄŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI

Radosnem echem rozbrzmiewa wiadomość, wszyscy bezustannie powtarzają Ułani Księcia Józefa Poniatowskiego; wszędzie widać nalepki reklamowe; ciekawość pożera nawet najobojętniejszych.

Aby zaspokoić tę ciekawość, prag niemy podzielić się wiadomością. — Dnia pierwszego marca, w niedzielę o godzinie 8 wieczorem, Teatr Polski w Washington School wystąpi z pięką i nad wyraz imponującą premjerą pod tytułem „Ułani Księcia Józefa Poniatowskiego.

Występuje dwadzieścia parę osób, nowo zaangażowane siły artystyczne. Cztery akty prawdziwego nastroju w duchu narodowym. Bogate kostjumy stylowe, mundury ułańskie oryginalne. Z wielkiem nakładem kapitału i pracy, przystąpiono do wystawienia tego wspaniałego dzieła polskiego.

Akt pierwszy dzieje się w Pyzdrach w koszarach ułańskich. Akt drugi przyjazd ułanów do Kalisza.

Akt trzeci wesoła biesiada i zapoznanie z pięknemi kaliszankami.

Akt czwarty bal wydany na cześć dzielnych ułanów.

Piękne toalety pań i panienek, na scenie życie wre od pierwszego momentu. Piosenki ułańskie przeplatają piękny i bogaty bukiet mowy polskiej. Tak pięknej i wesołej premjery nie było w tym sezonie, radzimy wcześniej zamawiać bilety i rozgłaszać o tej wielkiej premjerze.

Ułani Księcia Józefa nie mogą być obojętni ogółowi polskiemu.

Podług rozkazu stawić się jak najliczniej.

Czołem! Cześć! Do zobaczenia.

Namysłowczycy w Yonkers

Są uroczystości i chwile w życiu jednostki, lub rodziny wspomnienia które pozostają na całe życie i zawsze wywołują uśmiech szczęścia i radości. Są to wspomnienia lat dziecinnych, szkolnych, pierwszej miłości, podróży i wiele, wiele innych. Te reminiscencje, mają charakter więcej osobisty, a interesują jedynie otoczenie najbliższych.

Ale są wspomnienia zbiorowe, o których mówią tysiące, o których piszą gazety i książki, o których opowiadają ojcowie synom a ci ich wnukom... Te mają charakter narodowy, fenomenalny, a pomimo swego ogromu i rozmiaru nie mniej są potyczne od pierwszych, nie mniej piękna, radości i wiosennego powiewu, a bezwzględnie więcej dumy, otuchy i pokrzepienia duszy przynoszą niż pierwsze!

Wspomnienia pierwsze, krótkie — „Ja". Wspomnienia drugie, to — wielkie, dumne, przepotężne a piękne i bogate — "my!" My — grupa, organizacja! My, — trzydziestomilijonowy naród!

Jednym z takich wspomnień wielkich, narodowych, które uosabiać będzie nieziębiona moc piękna, upojenia i rozkosny, które łzy radości wyciskać będzie z równocześnie serce napawać dumą, które będzie budzić dla rodziców do wszczepiania w dusze młodej dziatwy, że miast unikać i wstydzić się, winna garnąć się i szczycić się polskością, które wreszcie będzie tym momentem co się pamięta, choćby żył całek przez tysiąc lat, — dla Polaków w Yonkers, będzie niedziela, 22-go lutego! W tym to dniu Orkiestra Ludowa St. Namysłowskiego, znana, słynna i ceniona w Polsce i Europie daje koncert w Teatrze Warburton.

Bogatym strumieniem popłynie poezja muzyki pieśni ludowych do serc i dusz ludu, który pochodzi z tego samego pnia, z tej samej ziemi, kraju i ruczaju co i ci, ludowi muzycy-artyści, w sukmanach symbolicznych, narodowych — Namysłowczycy!

Na tą ucztę muzyki polskiej, jedyny raz w życiu, przyjdziemy wszyscy! Niech obcy widzą i wiedzą, że cenić, kochać i wspierać swoich umiemy i jesteśmy z nich dumni.

Namysłowczycy — witajcie!

T. F. DERES.

Gdy Macie BOLESCI przyjrzyjcie się od Czoła Plaster na Nerki. Przynosi ulgę na krzyże. Dopomaga zbolałym na słabe nerki.— Przynosi ulgę na kaszel i zaziębienie.
Red Cross Plaster na Nerki
Zapytajcie się Waszego aptekarza o plaster z Czerwonym Krzyżem.
Johnson & Johnson NEW BRUNSWICK, N.J. U.S.A.

KONCERT ZYGMUNTA STOJOWSKIEGO

Zygmunt Stojowski, którego koncert usłyszymy 21-go lutego w Aeolian Hall, jest nietylko światowym wirtuozem i pierwszorzędnym kompozytorem. Zdobył on wszechświatową sławę jako najlepszy z obecnie żyjących profesorów muzyki. Pod jego kierunkiem wykształciło się całe pokolenie młodych, lecz rokujących najlepsze nadzieje muzyków:— Novaes, Levitzki, Mischa Elman, Maud Powell, Elenore Altman i wielu, wielu innych.

Jako pedagog Stojowski ma nieocenione zalety, ponieważ z nadzwyczajną wrażliwością umie odczuwać rozdział uzdolnień swych uczniów i kierować je we właściwym kierunku.

Sposobność dla lubiących tytuły

Podobno można wszystko śpienężyć w Ameryce, więc biedny lokaj z drugorzędnej restauracji W. Rossin, lat 28, zamieszkały pn. 112 W. 48th St., podał do wiadomości Amerykanek, że jest hrabią o pięknie brzmiącym nazwisku — Rossin Morbilli del Sant Angelo. Hrabia zgadza się poślubić kandydatkę, posiadającą oczywiście odpowiedni zapas gotówki. Podobno już się zgłosił cały szereg amatorek tytułów. Jedyny warunek postawiony przez "hrabiego" jest, aby jego przyszła żona nie była "rażąco ordynarną."

Kobieta skazana za bigamję

Pani William Waller, lat 38, odsiedzi karę więzienną od dwuch do czterech lat w więzieniu Auburn za to, iż poślubiła Wallera będąc równocześnie żoną Mario Presto, z pn. 289 Willis Ave. W. Waller, budowniczy z Bronx poznał swą obecną żonę za pośrednictwem ogłoszenia w gazecie. Bigamistkę skazał wczoraj sędzia Humphrey w sądzie najwyższym.

BILETY NA KONCERT ORKIESTRY NAMYSŁOWSKIEGO

Loże parterowe na 6 osób
$5.50 od osoby
Orkiestra .....$4.40 od osoby
Loże balkonowe na 6 osób
$4.40 od osoby
Orkiestra Circle ..$3.85 od osoby
Dress Circle .....$3.30 od osoby
Balkon ....$2.75 i $2.20 od osoby
Family Circle ....$1.10 od osoby

BILETY DO NABYCIA

New York: przy kasie w Metropolitan Opera House, Broadway i 39th St., w biurze kart okrętowych p. E. S. Witkowskiego, 130 E. 7th St., w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl., u ob. W. Bialskiego, 125 East 7th Street, w polskiej księgarni Polish Book Importing, 16 St. Mark's Place.

W Bronx: w Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave., u członków T-wa "Bukiet Młodzieży", u ob. Józefa Sagala, 419 East 156th St.

W Brooklynie: w Sokolni, 14 Gniazda, 190 Grand St.

W South Brooklynie: w Polskim Banku Pożyczkowo-Oszczędnościowym i u ks. W. Trzepierczyńskiego, 161—15ta ul.

Zarządca Okręgowy
Mutual Life
Stanu
Illinois
nigdy
nie jest bez
PE-RU-NA
w swym domu

Pan F. H. Fricke, zamieszkały pod 635 Pontiac Bldg., St. Louis, Mo., pisze pod datą 26-go czerwca, 1924 r. co następuje:

"Rodzina moja i ja otrzymywaliśmy świetne rezultaty, używając Peru-na. Posiadamy je zawsze w domu. Nie oddałbym nawet za tysiąc dolarów tego co Pe-ru-na dało mnie i rodzinie. Przy zażiębieniu natychmiast biorę dozaję Pe-ru-na i zapobiegam ciągł. Polecam Pe-ru-na wszędzie."

Od pięćdziesięciu lat Pe-ru-na jest uznawana jako dobry środek na kaszel, zaziębienie, katar i zakatarzony system.

Sprzedawane wszędzie w formie tabletek albo płynu.

Poślijcie 4 centy w markach do PE-RU-NA COMPANY, Columbus, Ohio, po książeczkę o katarze.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Z biura Polskiego Uniwersytetu Ludowego.

Słuchacze uczęszczający na odczyty P.U.L. będą mieli sposobność usłyszeć bardzo interesujący odczyt, który odbędzie się w niedzielę, dnia 22 lutego, o godzinie 3 po południu, w lokalu zwykłych zebrań, 574 Jersey Ave.

Odczyt tym razem wygłosi ob. Maszkowska z New Yorku, prelegentka z Wydziału Oświatowego przy „Nowym Świecie", na temat

Rola kobiety w Polsce Ludowej.

Powyższy temat odczytu powinien zainteresować każdego trzeźwo myślącego Polaka i Polkę. Dzieci uczęszczające do klasy III-ej szkoły polskiego języka przy P.U.L. również są proszone.

Niema najmniejszej wątpliwości, iż każdy obywatel i obywatelka interesuje się sprawami odbudowy swego kraju

Zarząd P. U. L.

Zawiadomienie.

Szanowni Towarzysze i Towarzyszki, zawiadamiam Was, że posiedzenie dyskusyjne Oddziału „Waryńskiego" w Jersey City odbędzie się dnia 22 lutego, o godzinie 10 rano w niedzielę na sali zwykłych posiedzeń. — Pogadankę do dyskusji wygłosi tow. z Komitetu Okręgowego. Proszę o liczne przybycie.

Z bratniem pozdrowieniem
Organizator

Zawiadomienie

Posiedzenie dyskusyjne Oddziału im. L. Waryńskiego Związku Socjalistów Polskich, odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go lutego, o godzinie 10-ej rano, w Domu Polskim, pn. 187 Brunswick St.

Temat dyskusji jest bardzo interesujący. Obecność wszystkich towarzyszy jest konieczną. Punktualność nie zaszkodzi.

SEKRETARZ

Jeszcze raz w Jersey City "Wujaszek z Ameryki" czyli "Trzy Wesela"

Na życzenie wielu naszych przyjaciół T-wo Nowe Życie odegra po raz drugi tę arcy-wesołą komedję w trzech odsłonach, we wtorek, dnia 24-go lutego, 1925 r., o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Domu Polskiego, pn. 187 Brunswick St. Po przedstawieniu bal.

Rodacy! Karnawał się kończy, razem z nim kończą się wszelkie wesołe zabawy, a jeżeli chcecie, aby on wam długo pozostał w pamięci, musicie go zakończyć wesoło. Więc spieszcie wszyscy do Domu Polskiego, gdzie przy wesołej muzyce karnawał zakończymy. O liczne przybycie uprasza, KOMITET.

Polonja w Jersey City i miast okolicznych przygotowuje się na wielki koncert i bal znanego T-wa Śpiewu Harmonja.

Panowie i panie szykują odświętne kostjumy, bo koncert niedzielny będzie jedną z większych rewji towarzyskich w sezonie zimowym.

Na koncercie zjawią się wszyscy, aby w pierwszym rzędzie wysłuchać bogatego programu. Wykonanie artystyczne poszczególnych punktów programu pozostaje w rękach znanych całej Polonji na Wschodzie artystów i artystek.

Po koncercie nastąpi wesoła w kole szczerych przyjaciół zabawa do białego dnia.

Następny dzień święta Washingtona gwarantuje każdemu solidny odpoczynek i przeżywanie miłych wrażeń. Rodacy i rodaczki pamiętajcie o wielkim koncercie i balu T-wa Harmonja, w niedzielę, dnia 22-go lutego, 1925 r., o godzinie 8:15 wieczorem, w sali Białego Orła, pn. 935 Newark Avenue.

NEWARK

Bankiet „Związku Przyjaciół"

W przyszłą niedzielę popołudniu, dnia 22go lutego, odbędzie się drugi doroczny bankiet „Związku Przyjaciół", w sali Polskiego Klubu Oświatowego, pnr. 255 Court St. Bankiet rozpocznie się o godzinie 1ej popołudniu. Zabawa taneczna po bankiecie potrwa do rana.

Bankiet niniejszy o całe niebo przewyższy zeszłoroczny, to też goście interesowani winni zawczasu nabyć swoje bilety, aby nie powtórzyło się to, co się zdarzyło na pierwszym bankiecie, a mianowicie, że dla wielu gości nie było miejsca przy stołach i musieli powracać do domów. Komitet radzi bilety nabywać wcześnie, w Klubie Oświatowym.

Bal Karnawałowy

Komitet Ratunkowy w Newarku urządza bal karnawałowy w sobotę, dnia 21-go lutego r. b., w sali parafjalnej św. Stanisława, przy Livingstone St.

Bal Komitetu Ratunkowego będzie urozmaicony ciekawemi niespodziankami, co daje pewność, że goście się zabawią.

Cały dochód z balu będzie przeznaczony na cele dobroczynne polonji newarskiej.

Komitet Ratunkowy położył nie małe zasługi w Newarku na polu dobroczynnym i w tym kierunku ustawicznie pracuje, należy więc przypuszczać, że polonja w Newarku nalezycie poprze wysiłki Komitetu Ratunkowego i na bal karnawałowy licznie przybędzie.

KOMITET

Polski Klub Oświatowy

Dwunasty odczyt w tym roku odbędzie się na sali Polskiego Klubu Oświatowego, pn. 255 Court St., we wtorek, dnia 24-go lutego. Znany prelegent w Newarku, ob. T. V. Smolucha wypowie referat pod tytułem "Tajemnica Ręki w Świetle Nauki." Wszystkich tych, którzy się interesują nauką i wiedzą na ten pożyteczny odczyt zapraszam. Początek o godzinie 8-ej wieczór.

R. A. BORKOWSKI

Szkoła dla dzieci

Przypominam rodzicom polskim, że zgodnie zorganizowana szkoła dla dzieci przy Polskim Klubie Oświatowym. Lekcje odbywają się dwa razy tygodniowo. Opłata miesięczna jest tylko jednego dolara ($1.00). Około 40 dzieci uczęszcza na lekcje, pod dozorem trzech nauczycieli. Na naukę przyjmowane są dzieci każdego dnia, pn. 255 Court St.

R. A. B.

Bal Klubu Życia

Przypominamy naszym przyjaciołom dobrych zabaw, że w tę sobotę, dnia 21-go lutego ostatni bal w karnawale w Polskim Klubie Oświatowym.

KOMITET KLUBU ŻYCIA,

Kursa Obywatelskie

We czwartek, dnia 19-go lutego odbędzie się odczyt na temat "Życiorys Washingtona." Referat wypowie adwokat Alfred Poppke. Po skończonym referacie odbędzie się lekcja o prawie amerykańskim.

R. A. BORKOWSKI.

BAYONNE

Sprostowanie błędu o zapoczątkowaniu Szkoły Polskiej.

W korespondencji X. J. Czajkowskiego, umieszczonej w Nowym Świecie z dnia 14 lutego, błędnie poinformowano, że Szkoła Polska w Bayonne została założona staraniem Klubu Demokratycznego.

Otóż rzecz miała się zupełnie inaczej, bo projekt uformowania szkoły powstał w Kole 87 Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie" w myśl paragrafu 5 Artykułu IX Konstytucji Wyzwolenia. Na ostatnim obchodzie sierpniowym, urządzonym staraniem Wyzwolenia, projekt ten był przedłożony Polonji Bayońskiej i entuzjastycznie przyjęty, wskutek czego Koło Wyzwolenia zaprosiło listownie wszystkie Towarzystwa w Bayonne do wysłania delegatów i wzięcia czynnego udziału w utworzeniu szkoły; dane było na to dwa miesiące czasu, nareszcie na posiedzeniu z 32 towarzystw zjawiło się zaledwie 18 delegatów, włączając w to i delegatów Wyzwolenia, i z tych członków uformowana została Rada Szkolna. Z biegiem czasu i te towarzystwa zaczęły odpadać jedno po drugim, tak że w resultacie zostali tylko członkowie Wyzwolenia: delegat Klubu Obywatelskiego i kilku ludzi dobrej woli z ekz-delegatów towarzystw, które odrzuciły projekt utworzenia szkoły. I ta garstka ludzi postarała się o utworzenie Szkoły Polskiej, do której uczęszcza obecnie 169 polskich dzieci.

Klub Obywatelski zaś tyle tylko dobrego dotychczas dla Szkoły zrobił, że już dwa razy udzielił bezinteresownie swej sali na większe zebranie Rady Szkolnej, bo miejsze miesięczne posiedzenia odbywają się w molim lokalu.

Kierownik Szkoły
J. Kadecki.

Baczność Polonja w Bayonne, N. J.

Wielkie przedstawienie teatralne urządza „Teatr Polonja" z Jersey City, w niedzielę dnia 22 lutego, o godzinie 2:30 po południu, w Auditorium Y.M.C.A., Ave. E. 22 ulica, Bayonne, N.J.

Wyżej wymieniony teatr odegra sztukę pod tytułem: „Człowiek o dwuch głowach", albo, „Szewc i Obywatel ziemski".

Komedja z życia mieszczańskiego w dwuch aktach, napisana przez M. Bałuckiego Jest to doskonała komedja.

Doskonała obsada ról w rękach miłośników sceny, którzy dali dowód Polonji w Jersey City, dnia 12 lutego grając tę sztukę.

Zaznaczyć należy, że w głównej roli wystąpi poraz pierwszy przybyły z Polski p. St. Purwicz, pani Bronie wicz w roli tytułowej, pan Włodek Marcieński i inni. Dodatkowy program: kuplety, wodewil i śpiewy wykona pani Broniewicz i pan J. Celmer z Detroit, Mich.

Zarząd dokłada starań, ażeby zadowolnić wszystkich co na przedstawienie przybędą. Kto nie przyjdzie, będzie potem żałował.

Komitet.

Piece Kuchenne

Piece do Ogrzewania
części do różnych pieców kuchennych jakoteż do ogrzewania
ESELGROTH & CO.
22 Manhattan Street
NEWARK, N. J.

Filsworth de Groat wniósł skargę przeciw kompanji piekarskiej w Newarku, gdyż z całą rodziną zachorował po zjedzeniu chleba, w którym znaleziono starte szkło.

SPRAWY STOW. MECH. POLSKICH

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH W AMERYCE!

Uprasza się wszystkich członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich o podpisywanie „prox'ów" i wręczanie ich upatrzonym delegatom na Zjazd, który się odbędzie 21-go lutego w Toledo, Ohio. — Mechanicy nie zaniedbujcie swego obowiązku, abyście potem nie narzekali, że zjazd powziął uchwały sprzeczne z Waszemi poglądami. Wasz głos oddany przez „prox'y", będzie głosował i wpłynie na wynik głosowania.

POKWITOWANIE

Dalszy ciąg pokwitowania członków Mechaników Polskich, którzy złożyli dalsze datki po $1 od akcji, na koszta delegatów i przeprowadzenia sprawy.

Na posiedzeniu Filji nowojorskiej, dnia 11 bm. ob. J. Ziembiński skolektował od następujących członków:

Kazimierz Ozga	$1.00
Kazimierz Dąbkowski	2.00
Stanisława Blecharczyk	1.00
Eug. Blecharczyk	1.00
Leon Gawrynowski	1.00
Antoni Kaczyński	1.00
Ignacy Cwirko	1.00
Piotr Rączka	1.00
Ignacy Zawadzki	1.00
Jan Falowski	1.00
Jan Wandasiewicz	1.00
Franciszek Heltman	1.00
Jan Komorowski	2.00
Józef Rusiński	1.00
Wład. Zienkiewicz	1.00
Jan Kowalski	1.00
Jan Mjlan	1.00
Jan Maćkówka	1.00
Witold Karol	1.00
Stan. Ruciński	1.00
Leonard Miłaszewski	1.00
Wład. Zaiewski	1.00
Michał Bandura	1.00
Mieczysław Ząbecki	1.00
Jan Laskowski	1.00
Walerja Banaszkiewicz	1.00
Wład. Fronczak	—.—

Ob. Z. Szwarc skolektował od członków z Jamaica, L.I. i Brooklyna, N.Y.

Z. Majewski	1.00
J. Sawicki	1.00
W. Przytuła	1.00
W. Nowak	1.00
P. Wojtecki	1.00
G. Piątkowski	1.00
Teofil Janowski	1.00
Konstanty Komorowski	1.00
Adam Mańkowski	1.00
Franciszek Stabecki	1.00
Antoni Malaszewicz	1.00
Edward Kostrzewa	1.00
Leon Bittucz	1.00

Ob. R. Grodzki skolektował od członków:

S. Sewański, H.N.J.	1.00
A. Buczek wręczył P.P.	6.75

Filja Neadack, N.J. — ob. S. Zarzycki skolektował od członków:

Stanisław Dziejma	1.00
Jan Czwaklet	1.00
Roman Wyszyński	1.00
Stanisław Iwanowski	1.00
Jan Zbanek	1.00
Ignacy Pomprowicz	1.00
Antoni Babicz	1.00
St. Mazurczak	2.00
Franciszek Sulc	1.00
Roman Kolankiewicz	1.00
Marja Wecler	1.00
Jan Adamczyk	1.00
Teofila Wykowska. L.N.J.	1.00
Wacław Mogilski, B.N.Y.	2.00
Andrzej Kopeć, B.N.Y.	4.00

A zarazem podaje do wiadomości członków Stow. Mech. Polskich, iż podług umowy, jaka zapadła w swoim czasie w Cleveland, O., aby byli przysłani trzej rewizorzy do zrewidowania książek Stow. Mech. Polskich na 3 dni przed Zjazdem. Komitet Wykonawczy w New Yorku wybrał ob. P. Żulińskiego, z okręgu Filadelfji, Pa. ob. A. Buczka. Komitet Wykonawczy polecił sekretarzowi napisanie listu do delegata z Trenton, N.J., ob. R. Grabowskiego, czyby on nie mógł pojechać do wspólnej pracy dla dobra organizacji Stow. Mech. Polskich. Komitet Wykonawczy Stow. Mech. Polskich w Nowym Yorku na swym posiedzeniu dnia 15 b.m., aby uzupełnić wolę członków z ostatniej konferencji, którzy życzyli sobie aby mogło pojechać więcej delegatów niż trzech, — pojedzie pięciu.

Delegaci, którzy są wybrani na Zjazd Stow. Mech. Polskich, mają bronić tak sprawy, aby ten Zjazd przyniósł rezultaty zadawalające dla członków Stow. Mech. Polskich.

Konferencja pojazdowa odbędzie się w początkach marca, która będzie ogłoszona w prasie.

Tad. Zieliński, sekr.

MECHANICY!

Jeżeli dotychczas nie spełniliście swego obowiązku względem organizacji Stow. Mechaników przez wypełnienie „proxy" i nadesłanie takowej delegatowi ze swego okręgu, to należy zrobić to bezzwłocznie.

Członkowie z okręgu New York, New Jersey, Philadelphii i wogóle z całego wschodu mogą wypełnione na leżycie „proxie" wraz z opłatą na markę i koszta delegata nadesłać ob. Ziembińskiemu do Toledo na następujący adres, a on takowe wręczy komu należy.

Należy adresować:
Józef Ziembiński,
Hotel Madison,
Toledo, Ohio.

ODEZWA

do członków Stow. Mechaników Polskich w Ameryce i delegatów na Walny Zjazd, mający się odbyć w Toledo, Ohio, dnia 21-go lutego 1925 roku

OBYWATELE!

W obec faktu, że wysłani przez Dyrekcję do Polski, delegaci w roku 1923 zaaprobowali bez wiedzy ogółu członków Stow. Mechaników, zorganizowanie i stat tut nowej spółki w Polsce, którą przepisano wszystkie majątki należące do Stow. Mechaników Polskich w Ameryce, na warunkach takich że udziałowcy Stow. w Ameryce stracili nad temiż majątkami wszelką kontrolę;

i wobec faktu, że ostatni zjazd obecna Dyrekcja nie tylko że nie powzieli żadnych kroków w celu zabezpieczenia interesów udziałowców zamieszkałych w Ameryce, ale przeciwnie, starali się sprawę tę zatuszować;

My członkowie filji Stow. Mechaników w New Yorku, zebrani w dniu 11-go lutego, 1925 r. w Domu Narodowym w liczbie 74 członków, żądamy uchwalenia na przyszłym zjeździe:

1) Odrzucić zorganizowaną na prawach stanu Deleware, przez kilku uzurpatorów, „Mechanics Association" i cały obecny Zarząd.

2) Inicjatorów tej imprezy zmusić prawnie do pokrycia wszystkich wydatków połączonych z ich eksperymentami.

3) Zainkorporowania nowej spółki w stanie New York na prawach takich, któreby zabezpieczały interesy ogółu udziałowców i w sposób taki koszta utrzymania organizacji były jaknajmniejsze.

4) Rządamy wybrania komite tu organizacyjnego z delegatów z New Yorku i okolicy którzyby zajęli się zorganizowaniem nowej spółki.

5) Od przyszłego Zarządu żądamy, aby powziął energiczne starania w celu przywrócenia praw udziałowcom amerykańskim w nowej spółce w Polce, której przepisano nasze majątki.

Za komitet filji
Władysław Fronczak,
Antoni Kaczyński,
Felix Popławski.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

BOHATER ÓSEMKI KORFANTY W OGNIU SWOICH PRZYJACIÓŁ

Kraków. — W „Warszawiance" Nr. 27 sam p. poseł Stroński rozprawia się z Korfantym bardzo ostro pod tytułem tragicznie-groźnym: PRZEPAŚĆ.

Wytyka „Rzeczypospolitej" korfanckiej, że nie ogłosiła ani zaprzeczenia posła Byrki, przewodniczącego komisji skarbowej (z powodu wpiecenia własnego ataku na p. Olszewskiego do sprawozdania z posiedzenia komisji) ani sprostowania urzędowego.

Następnie „Warszawianka" zarzuca organowi Korfantego cały szereg dalszych nieprawdziwych zarzutów przeciw p. A. Olszewskiemu.

Przytoczymy tu pierwszy z brzegu.

P. Stroński pisze:

„Twierdzi „Rzeczpospolita", że p. Olszewski niesłusznie wystąpił z oskarżeniem jednego z urzędników, który nie wykonał jego zarządzeń. Skoro ta sprawa jest w ten sposób poruszona, wypłynie ona w całej rozciągłości i wówczas okaże się, gdzie jest prawda.

Istotnie we wrześniu roku ub. jeden z urzędników nie wykonał zarządzeń p. Olszewskiego, skierowanych przeciw przedsiębiorstwu Giesche, a w badaniu sprawy ów ówczesnem nie został za to pociągnięty do odpowiedzialności. Następnie jednak okazało się, że zarządzenia p. Olszewskiego przeciw przedsiębiorstwu Giesche nietylko były uzasadnione, ale nawet przerażająco uzasadnione, gdyż stwierdzono, że przedsiębiorstwo Giesche zataiło dochodów niesprawnych na sumy jeszcze większe niż Henholne, conajmniej na około 13 miljonów złotych, z czem łączą się kary, które mogą dosięgać dziesiątek miljonów złotych.

Dopiero gdy ta sprawa zostanie w Komisji Sejmowej szczegółowo przedstawiona, okaże się niezwykła śmiałość kucia przeciw p. Olszewskiemu zarzutów właśnie na tym gruncie".

Możnaby przypuszczać, że p. Stroński osobiście poróżniony z dawną „gwiazdą" ósemkową — Korfantym, daje tu upust swojej złości.

Jednakże nie tylko eks-wielbiciel, uderza w Krezusa śląskiego.

I rząd musi się oganiać wobec nagonki, którą p. K. prowadzi przeciwko wysłannikowi rządowemu, który na G. Śląsku prowadził śledztwo w sprawie horendalnych nadużyć oraz wobec kampanji demagogicznej, którą wódz chadecji wszczął w obronie wielkich baronów węglowych. Z prawdziwą satysfakcją p. Stroński drukuje w tymże numerze „Warszawianki" następujące sprostowanie urzędowe „nieprawdy o podatkowych sprawach górnośląskich":

Ze strony urzędowej donoszą:

W jednem z pism („Rzeczypospolitej z dnia 21 z. m.) umieszczony został artykuł o rzekomem „specjalnem pokrzywdzeniu" Górnego Śląska, a w szczególności wielkiego przemysłu górnośląskiego przy wymiarze podatku majątkowego.

Dla wykazania tego „pokrzywdzenia" porównano sumy wymiarowe podatku majątkowego w poszczególnych okręgach i wyprowadzono procentowe obciążenie majątku, nie biorąc w rachubę, że stosunek wymiaru podatku do oszacowanego majątku, a więc procentowe obciążenie majątku w różnych okręgach zależne jest od rozkładu majątku na większą czy mniejszą liczbę płatników mniej lub więcej zamożną.

Tak np. z 10.000 płatników, posiadających majątku po 4.000 złotych każdy musi zapłacić o wiele mniej, niż jeden płatnik, mający majątek, posiadający wartość taką, jak 10.000 majątków mniejszych, ponieważ stawka dla majątków małych wynosi 1.2 proc dla majątków zaś wielkich 13 proc.

Ponieważ w województwie śląskim przy małej stosunkowo ludności skoncentrowany jest największy przemysł w Polsce opłacający najwyższą stawkę podatkową, a w rękach przedsiębiorstw znajduje się przeważna część majątku podlegającego opodatkowaniu, przeciętnie obciążenie w tym okręgu musi być wyższe niż w innych okręgach.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż wpływy z podatku majątkowego na Górnym Śląsku są dużo niższe, niż z innych okręgów; gdy z okręgu Izby skarbowej warszawskiej wpłynęło 68,2 procent należności za rok ubiegły, z okręgu łódzkiego 65.8 proc., a z okręgu poznańskiego 82 proc. należności, z okręgu śląskiego osiągnięto zaledwie 22.5 procent, przyczem na ten niekorzystny stosunek złożyły się prawie wyłącznie niewystarczające wpłaty wielkiego przemysłu górnośląskiego.

O „specjalnem pokrzywdzeniu" Górnego Śląska, którego dopatruje się pismo polskie, dając asumpt wrogim żywiołom do antypanstwowej propagandy, mowy być nie może. W poszczególnych wypadkach mogły zajść nieprawidłowości przy prowizorycznym szacunku. Dlatego ministerstwo skarbu, uwzględniając życzenie przemysłowców, wysłało do Katowic trzech urzędników, ze specjalnemi instrukcjami, celem współdziałania z miejscowemi władzami do usunięcia ewentualnych nieprawidłowości".

Z tego urzędowego sprostowania czerpie p. Stroński asumpt do generalnego szturmu na prasę korfankową, pisząc:

„Rzeczy zaszły daleko.

W chwili, gdy istnieją w polityce międzynarodowej zakusy zniesławienia polskiej gospodarki na Górnym Śląsku i wytoczenia całej sprawy górnośląskiej na nowo, co się dzieje w dwuch pismach polskich w Katowicach i w Warszawie?

Oto w tej sprawie nadużyć podatkowych, niewątpliwych, udowodnionych, sprostowanyhc, ukaranych, pomija się milczeniem najzupełniejszem te nadużycia wielkiego przemysłu niemieckiego na Górnym Śląsku, a równocześnie oskarża się władze polskie o brak kwalifikacji urzędniczej, świadomą złośliwość, szowinizm narodowy.

I jakąż broń daje się w ręce niemieckiej polityce i niemieckiemu dziennikarstwu światowemu przez te naciągane zestawienia liczbowe i przez to oczernianie władz polskich, a wybielanie stwierdzonych oszustw podatkowych wielkiego przemysłu niemieckiego na Górnym Śląsku!"...

Tak potykają „bratobójcze" miecze w obozie „bogoojczyźnianym"... Tylko niech sobie pan Stroński przy tej okazji przypomni, jak przed wyborami gardłowała jego wówczas „Rzeczpospolita" za Korfantym: jak w każdym numerze na pierwszej karcie wyświetlała, jakby na ekranie, trzy nazwiska najznakomitsze w ósemce: Haller, Korfanty, Trąmpczyński...

Rycina przedstawia Filoyda Collinsa, którego znaleziono bez życia w jaskini, w której odciętą od świata żył bez pokarmu przez sześnaście dni.

TAJEMNICZY MNICH

WILNO. — W miasteczku Wormianach został ujęty podejrzany osobnik w habicie mnicha. Domniemany mnich przez dłuższy czas błąkał się wzdłuż granicy polsko-litewskiej i podawał się za kwestarza pewnego klasztoru. Przy aresztowaniu nie stawiał żadnego oporu. Zachodzi podejrzenie, że jest to szpieg litewski. Na piersiach miał wytatuowaną nagą kobietę. Tajemniczym mnichem zajęła się ekspozytura policji politycznej na powiat wileńsko-trocki.

DLACZEGO APTEKARZE POLECAJĄ SWAMP-ROOT

Przez wiele lat aptekarze obserwowali z zaciekawieniem niepowtarzalne rezultaty uzyskiwane przez Dr. Kilmer's Swamp-Root, to słynne lekarstwo na nerki, wątrobę i pęcherz.

Jest ono receptą lekarzy Swamp-Root jest umiarkowanym lekarstwem. Pomaga nerkom, wątrobie i pęcherzowi w spełnieniu funkcji przepisanych im przez naturę.

Swamp-Root wytrzymało próbę lat. Sprzedawane jest w każdej aptece na podstawie zasług i powinno pomódz i Wam. Zadne inne lekarstwo na nerki nie posiada tylu przyjaciół.

Upewnijcie się, że nabywacie Swamp-Root i rozpoczniecie leczenie natychmiast.

Jeżeli jednak kto chce najpierw wypróbować ten znakomity środek, to wystarczy posłać dziesięć centów do Dr. Kilmer & Co., Binghamton, N. Y., po flaszeczkę okazową. Pisząc nie zapomnijcie powołać się na ten dziennik.

NOWY CZOŁG — WYNALAZEK POLSKI!

WARSZAWA. — Onegdaj odbył się na obszernym dziedzińcu gmachu M. S. Wojsk. pokaz nowego czołgu (tanku), który jest wynalazkiem kpt. Karnasiewicza. Na pokazie zgromadzili się liczni przedstawiciele generalicji z szefem sztabu generalnego, St. Hallerem, szefem administracji armji, Majewskim, szefowie departamenów oraz wyżsi i niżsi oficerowie.

W nowym czołgu, jako zasadniczą różnicę w porównaniu z dawnym typem, wprowadzono „elastyczną gąsienicę", na której porusza się cała machina. Koło zębate zastąpiono szeregiem stalowych lin, dzięki czemu uzyskano szybkość 12 (zamiast 7) klm. na godzinę i zmniejszenie hałasu w czasie ruchu czołgu, co jest bardzo ważne, jeżeli się uprzytomni, iż ataki czołgów przygotowywane bywają stale w nocy.

Nowy wynalazek, choć, oczywiście, znajduje się dopiero w stadium prób — stanowi nader ważny krok w dziedzinie postępu techniki wojennej naszego wojska.— Dowiódł on, iż niema trudnych warunków technicznych, braku kredytów itp. przeszkód — polska myśl wynalazca nie zaprzestaje twórczej pracy.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Przeziębienie
zatrzymane w jednym dniu
Hill's zatrzymuje zasiębienie w 24 godzinach, a grypę w 3 dniach. Wasz aptekarz gwarantuje je.
Zawiera w najwyższym stopniu wszystkie czynniki przeciw zasiębieniu — zatrzymanie przeziębienia. Środki przeciwszczające i tonik.
Używane przez miljony. W 25 latach nie dało się go ulepszyć.
Nie ryzykujcie, nie odkładajcie. Żądajcie najlepszego środka na przeziębienie jaki istnieje. Tersa, zaraz. Każda godzina zmniejszy niebezpieczeństwo i cierpienie.
Wszystkie Apteki Cena 30c
HILL'S CASCARA QUININE
Czerwone Pudełko Omio z Portretem

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
FRANCE .....28 Lutego
DE GRASSE .....18 Marca
Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób. Umywalnia etc. SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZGAKOMITE NAPOJE.
Po bliższe szczegóły zgłosić się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

DO POLSKI
Nowe Zniżone Ceny w Obie Strony.
Przejazd do Warszawy i z powrotem $187 do $211.50 zależnie od okrętu.
DOBRA WIADOMOŚĆ! Nowa ustawa Rządu Stanów Zjednoczonych pozwala Wam odwiedzić Wasz kraj rodzinny, przebywając tam do jednego roku, a przy powrocie będziecie wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych nie zwalając na ograniczenie kwoty.
Nasze kolosalne okręty, wycieczka MAJESTIC, największy w świecie OLYMPIC, LAPLAND, PITTSBURGH, ZEELAND i t. d. czynią możebnem szybką podróż do Southampton lub Antwerpu. Kilka okrętów odjeżdża co tydzień. Wszyscy nasi pasażerowie trzeciej klasy są umieszczani w zamkniętych kajutach na dwie, cztery lub sześć osób. Jak największa wygoda, smaczne jedzenie i grzeczna obsługa.
Zamawiajcie kajuty zawczasu. Po szczegóły zgłoście się do lokalnego agenta lub do
White Star Line
Red Star Line
No. 1 Broadway, New York.

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. R. C.

W. BLASZEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KOMORA, News Editor
M. F. WDURZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedziele	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	$2.50	Rocznie	$2.50
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedziele	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 18th i 19th Street)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

ODRODZENIE WYCHODŹTWA

Przed kilku dniami zaproszony zostałem przez zarząd Szkoły Ludowej im. Marji Konopnickiej w Brooklynie do wygłoszenia przemówienia na popisie dziatwy szkolnej.

Publiczność zebrała się bardzo licznie. Setki dzieci polskich, chłopców i dziewcząt, trwijały się po salach Domu Narodowego. Orkiestra wesoło przygrywała, a nauczycielki i nauczyciele utrzymywali wzorowy porządek na sali i na scenie.

Pierwszym punktem programu było odśpiewanie hymnu amerykańskiego i polskiego przez dziatwę szkolną.

Stali w dwu rzędach na scenie i śpiewali z nieudanem, a szczerem namaszczeniem hymn amerykański, a później „Jeszcze Polska nie zginęła". Tak dziwnie brzmiały te słowa naszego hymnu, taki w tej pieśni był anachronizm, a jednak treść świetnie dostrojona do chwili. „Jeszcze Polska nie zginęła póki MY żyjemy" śpiewały dzieci polskie, urodzone na obczyźnie, dzieci, które POLSKI NIGDY NIE WIDZIAŁY I NIGDY NIE ZOBACZĄ. Tu na obczyźnie dowiedziały się o istnieniu i przynależności do narodu polskiego od swoich matek i ojców, otrzymały pojęcie o Polsce, szczególnie o kulturze polskiej, która ma im zastąpić Ojczyznę.

Pierwsze pokolenie, które Polskę na oczy własne widziało, przekazało drugiemu pokoleniu język ojczysty, to dziedzictwo, które ze sobą na tułaczkę wziął wygnaniec polski. Ale to dziecko, które sztucznie przykuwane jest do polskości, nie posiada i nie może posiadać tych uczuć, ani tej gorącej miłości do Ojczyzny, jaką mają ci, dla których Polska jest wspomnieniem przeszłości, uosobieniem młodości własnej, ideałem, za który walczono i cierpiano. Obecnie, gdy ograniczono imigrację, gdy groźba wynarodowienia staje się bardziej rzeczywistą, odezwała się w głębi duszy Wychodźtwa polskiego tęsknota za utrzymaniem polskości w sercach dzieci. Widzimy wspaniałe odrodzenie, widzimy jak powstają szkoły polskie, jak rodzice tworzą wał żywy około świętości, której utracić nie chcą.

We wszystkich osadach polskich, bez wysiłku, bez agitacji, bez wieców i nawoływań powstają szkółki polskie, które rozwijają się w wielu kierunkach, dając dziatwie naukę języka polskiego, literatury i historji polskiej, równocześnie ćwiczenia fizyczne jak gimnastykę i tańce, śpiew, muzykę itd.

Jesteśmy świadkami cudownego odrodzenia duszy polskiej na wychodźtwie! Widzimy własnemi oczyma, jak wychodźtwo polskie w Ameryce, przejrzawszy na oczy i uświadomiwszy sobie, jakie mu grozi niebezpieczeństwo utraty swojej kulturalnej i narodowej odrębności, skwapliwie zakłada i buduje szkoły polskie, w których jak w cieplarniach mają się chować w atmosferze polskiej nasze dzieci.

Dziwnym, ale głośno ostrzegającym był śpiew tych AMERYKAŃSKICH dzieci „Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy".

Oby Towarzystwa polskie zrozumiały doniosłość tego nowego prądu w społeczeństwie i z entuzjazmem i patrjotyzmem stanęły w zwartym szyku do współpracy.

Nie znaczy to, iż zwalczamy język angielski. Przeciwnie. Pragniemy, aby Polacy jaknajlepiej władali językiem angielskim, chcemy, aby byli dobrymi obywatelami Ameryki, aby pod każdym względem przodowali, ale, aby TAKŻE sami pamiętali, iż są Polakami. Jedno nie wyklucza drugiego. Przypominamy mądre słowa byłego prezydenta Hardinga: „Jeżeli zapomniałeś o swej dawnej ojczyźnie — będziesz nieszczerym synem nowej ojczyzny Ameryki".

Tak. Kochaj Amerykę! Ucz się języka angielskiego! Poznaj ducha prawdziwie amerykańskiego, ale nie zapominaj o Polsce!!

Uczy swoje dzieci języka polskiego!!

Otrzymałeś to od swojej matki — od swego ojca — nie wolno Ci tego porzucić, ani zapomnieć! (py)

28,000 ROZWODÓW W WARSZAWIE

Interesujący artykuł czytamy w krakowskim „Naprzodzie", który komentuje nieprawdopodobną cyfrę rozwodów, w jednym roku w Warszawie:

„Taką cyfrę dla jednej tylko Warszawy wyliczył na zgromadzeniu, zwołanem przez t. zw. Towarzystwo odrodzenia narodowego, do sali "Teologicum" przy ul. Traugutta w Warszawie — chadecki poseł p. Wacław Bitner.

Jako adwokat, praktykujący w Warszawie p. Bitner mógłby dośpiewać, z jakich to sfer rekrutują się ci rozwodzący?

Publicysta endecki, p. Hłasko — jak o tem niedawno wspominaliśmy — podzielił był polską Warszawę na dwie strefy: jedna „bogoojczyźniana", licząca, zdaje się, wedle jego rachunku, 400 tysięcy głów — druga robotnicza, jeszcze jego zdaniem niedojrzała do matury narodowej, (bo nie endecka!) liczebnie słabsza.

Otóż rozwody w sąd w modzie, oczywiście nie wśród robotników, lecz wśród tej śmietanki endeckiej, której liczbę p. Hłasko w dodatku napewno przesadził.

28,000 rozwodów, jako plon jednego roku — to potężna cyfra, zważywszy, że nie dotyka ona oczywiście małoletnich, nadto osób, które w małżeńskie związki nie wstępowały, dalej osób owdowiałych, wreszcie małżeństw, jak to mówią, prosto z igły, albo już tak przestarzałych, że odsetek „niewiernych" musi w tej kategorji być nikły.

Ponieważ całej tej sumy nie można przerzucić na małżeństwa żydowskie — i zresztą taki fakt nie trwożyłby p. Bitnera, przeto lwią część po stronie chrześcijańskiej należy zapisać na konto endeckiej klienteli, tych obrońców „węzła małżeńskiego" i wiary katolickiej, których list pasterski episkopatu przeciwstawiał przed wyborami bezbożnym socjalistom.

Następnie taka statystyka wskazuje, że istotnie w Polsce potrzeba sprawę rozwodów poddać sądom świeckim, któreby rzeczowo rozpatrywały skargi małżonków i decydowały o rozwiązaniu umowy małżeńskiej tam, gdzie w grę wchodzą poważne powody.

Obecny stan jest taki, że przy nieistnieniu rozwodów w kościele katolickim — można jednak drogą różnych wybiegów dopiąć celu rozwodowego.

Ale politycy klerykali wolą „dzikie" rozwody, niż stosunki, uregulowane prawem publicznem; nie chcą bowiem, ażeby ustawodawstwo świeckie wkraczało w dziedzinę, którą za monopol kościelny uważają".

Ciekawe rzeczy. Moc ludzi jest przekonanych, że rozwodów w Polsce wogóle niema, a tymczasem statystyka, to nieubłagana. Statystyka cyfrowa, wykazuje co innego. Zdaje się, że Warszawa bije New York, chociaż tutaj podnoszone są alarmy przeciw rozwodom.

W Ameryce jest kościół oddzielony od państwa, a w Polsce nie.

Jest bogaty materjał do myślenia, oczywiście dla tych, którzy chcą i umieją myśleć.

* * *

„KSIĄŻĘ ROMAN" CONRAD'A

W Londynie, wyszła ostatnio książka, zawierająca krótkie i dotychczas nie drukowane historje, napisane przez zmarłego niedawno pisarza angielskiego J. Conrada-Korzeniowskiego.

Krytyka wyróżnia specjalnie „Księcia Romana" rzecz napisaną w roku 1911. Jest to jedna jedyna historja Conrad'a, której tem jest Polska. Bije z niej wielka miłość do ojczyzny, którą Korzeniowski w wieku młodzieńczym opuścił. Opisuje on dzieciństwo na wsi, zwyczaje i wypadki, niezmiernie zajmująco i nadzwyczaj plastycznie.

Od początku do końca „Książę Roman" jest przepojony wrogim wręcz nastrojem autora do zaborców, a w szczególności do Rosji.

* * *

W osiem dni po uwolnieniu przez sąd paryski Stanisławy Umińskiej, która zastrzeliła chorego nieuleczalnie swego narzeczonego, stosując się do jego prośby, w ten sam sposób Virginia Levasseur zabiła swoją chorą siostrę.

* * *

BAJECZKA AKTUALNA

Gdańsk, najmłodszy mamin synek
Wstręt miał do pocztowych skrzynek
Wiercił, kręcił w tym sposobie,
Aż przyskrzynił palce sobie.
Nie rusz poczty mój chłopczyku,
A ty mamo, nie rób krzyku!

Kruk.

Z PRASY I O PRASIE

O nowej pięćdziesięcio miljonowej pożyczce, którą rząd polski zaciągnął w Ameryce, prof. T. Siemiradzki pisze:

„Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej wyraża nadzieję, że społeczeństwo polskie w Ameryce, jako część społeczeństwa amerykańskiego, weźmie poważny udział w rozkupieniu nowej polskiej pożyczki. My mamy nie tylko nadzieję, lecz pewność, że nauczeni doświadczeniem polacy amerykańscy zamiast pakować swoje pieniądze w niepewne interesy pożyczą je Polsce na niedługi termin i doskonały procent. Kto dziś da nam osiem od sta rocznie z zupełnem bezpieczeństwem i z dodatkiem jeszcze tej satysfakcji, że grosz nasz został włożony w dzieło najlepsze, jakie może być dla dobrego polaka? Z mowy ministra skarbu i premjera Grabskiego wygłoszonej przed komisją budżetową sejmu dowiadujemy się, że ta pożyczka po służy Polsce głównie do zwiększenia obrotu gotówki. Mając większy zapas złota albo waluty dolarowej, Polska mo że bić więcej banknotów złotowych i puszczać je w obieg. A tego właśnie tylko potrzeba w obecnej chwili, aby doprowadzić życie gospodarcze do stanu normalnego.

Banknoty złotowe Polska drukuje i puszcza w obieg tylko o tyle, o ile ma dla nich pokrycie w złocie albo w dolarach. Dlatego też złoty polski stoi mocno na wszystkich rynkach pieniężnych świata".

* * *

Warszawski „Głos Prawdy", w bilansie gospodarki p. Aleksandra Skrzyńskiego, ministra spraw zagranicznych, stwierdza że p. minister jest dobrym dyplomatą i przywrócił Polsce na terenie międzynarodowym poderwany przez poprzedników prestige.

Ale jednocześnie, „Głos Prawdy" zarzuca p. Skrzyńskiemu, że nie zreorganizował korpusu dyplomatycznego, ażeby z narodowo - demokratycznych niedołęgów lub szkodników, zrobić go sprawnym instrumentem państwowej polskiej racji stanu.

Minister, według pisma warszawskiego, obsadza placówki zagraniczne swoimi krewnymi, kuzynami i przyjaciółmi, a zresztą pozostawia w ambasadach, poselstwach i konsulatach, urzędników pp. Seydy i Dmowskiego „Głos Prawdy" wzywa lewicę, która udziela poparcia p. Skrzyńskiemu, ażeby poddała rewizji swój stosunek do ministra i rozważyła, czy w dalszym ciągu brać może za czyny jego odpowiedzialność.

* * *

„Dziennik dla Wszystkich", z Buffalo pisze:

„W środę dnia 11-go lutego prezes Zw. Nar. Pol., p. Żychliński zwołał posiedzenie nadzwyczajne zarządu Centralnego Zw. Nar. Pol., z racji przybycia do Chicago Cenzora Sypniewskiego.

Na posiedzeniu podjęto przedewszystkiem sprawę Kongresu Wychodźtwa, a cenzor wyjaśnił zarządowi swoje stanowisko wobec Kongresu.

Sypniewski oświadczył że nie mógł nazwać Kongresem Wychodźtwa takiego zjazdu, na który nie zaproszono i którego nie uchwalili przedstawiciele wszystkich odłamów Wychodźtwa, a tym bardziej Zw. Nar. Pol., jako największej organizacji na Wychodźtwie.

Cenzor zaznaczył, że na jego wyjaśnienia w sprawie Kongresu wyrażone w sposób żartobliwy i lekki, nikt dotąd nie odpowiedział w sposób rzeczowy, tylko starano się go zbić wyzwiskami i kalumniami.

W sprawie Kongresu stanęło na tem, że cenzor ma odbyć konferencję z ludźmi stojącymi blisko Kongresu i jeśli ci ludzie zgodzą się na plan przez niego imieniem Zw. N. Pol. przedłożony, to cenzor gotów jest pójść na kompromis i stawać do wspólnej pracy za chą całego Wychodźtwa, bo są takie problemy, które należy wspólnie omówić i pójść do solidarnej pracy. P. Sypniewski zastrzedz ma jednak z góry, że nastawać będzie na to, by do wspólnego porozumienia i współpracy zaproszeni zostali wszyscy bez względu na przekonania i podziały społeczne, by na zebraniu do wymłócenia tych spraw zwołanym, znaleźli się reprezentanci wszystkich pism w Ameryce bez względu na ich kierunek, bo Kongres Wychodźtwa, o ile takiem będzie można na zwać zwołane zebranie, musi posiadać sankcję moralną całego Wychodźtwa, wszystkich jego odłamów, mieć za sobą przychylność całej prasy.

Oświadczenie powyższe cenzora zostało przyjęte przez zarząd centralny, który udzielił cenzorowi votum zaufania i upoważnił go do podjęcia prób nawiązania stosunków w myśl przedstawionych przez siebie warunków.

Czekajmy zatem, jakie rezultaty przyniesie rozmowa cenzora z aranżerami Kongresu, którzy widzą, że trzeba zwinąć chorągiewkę, bo sami nie zbudować nie potrafią".

GŁOSY Z POLSKI

O instytut radowy. — Nasze kolendy. — Muzykalny Lublin. Dorożki i automobil. — Teatr wileński. — T. N. S. W. we Lwowie.— Przemytnictwo na Górnym Śląsku. — Kanalizacja w Łodzi. — Słaba tendencja na lokale. — Dobry projekt.— Antifaszyści. — Szkoła białoruska. — Akcja progruzińska. — Nasze zabytki.

Odezwa instytutu radowego, odbiła się najgłośniej w Będzinie. Powstał tam odrazu komitet, który zarządził energiczną zbiórkę na ten cel.

* * *

Ciekawe jest szerokie zainteresowanie dla muzyki swojskiej jakie objawia się w ostatnich czasach na prowincji. Szczególną popularnością cieszą się koncerty kolend, które obiegły miasta Zagłębia, powędrowały do Kielc.

* * *

Ruch muzyczny ożywia się i w Lublinie. Filharmonja tamtejsza zorganizowała recital fortepianowy Wielhorskiego — występuje z koncertem kameralnym.

* * *

Lublin zeuropeizowany został znacznie przez wprowadzenie ruchu automobilowego. Podobno nawet z tego powodu następuje ucieczka dorożkarzy tamtejszych na wschód miasta i do Równego i Łucka.

* * *

Wilno przeżywa okres trwogi o swoje teatry, dramatyczne i operowe. Miasto samo zdaje się, że nie może utrzymać dwuch tych instytucyj. Pisma biją na alarm i wzywają o pomoc ze strony rządu. Naszem zdaniem pretensja niesłuszna i niewczesna. Co innego, że teatrem wileńskim powinna się zająć cała wileńszczyzna i tu daje się fatalnie odczuć brak samorządu województwa. Skądinąd czas by już było może zorganizować trupę operową objazdową, która by zaspakajała potrzeby miast niezdolnych do całkowitego utrzymania jej instytucji. Może o tem pomyślą odpowiednie czynniki. Projekty już są.

* * *

We Lwowie pewne poruszenie w opinji publicznej wywołało rozwiązanie zarządu miejscowego koła Tow. nauczycieli szkół wyższych i średnich i nowe wybory. Niektóre głosy prasy widzą w tem objawy walk politycznych. Byłoby źle, gdyby walki te zatruwały atmosferę tego zrzeszenia.

* * *

Ale wróćmy do Górnego Śląska. Istotną plagą tamtejszą jest przemytnictwo. Aby zdać sobie sprawy z jego rozmiarów, wystarczy przytoczyć, że od 1go stycznia b. r. urząd celny w Katowicach zatrzymał w 41 wypadkach 14.591.330 kg. przemycanych towarów. Między innemi złapano cały wagon części maszyn. To już mówi o istnieniu całego systemu.

* * *

Nowy wojewoda łódzki p. Darowski kanalizację miasta uznał za sprawę o doniosłości państwowej i rozpoczął energiczne kroki, celem urzeczywistnienia tego planu. Zupełnie słusznie. Stan polskiego Manchesteru jest poprostu skandaliczny.

* * *

W Łodzi spadła cena na mieszkania większe, za które płacono dotąd kolosalne sumy. Niektórzy łączą to ze wzmożonym w ostatnich czasach ruchem emigracyjnym do Palestyny. — Wyjeżdża tam po kilkadziesiąt rodzin żydowskich tygodniowo.

* * *

Zmysł organizacyjny w Polsce jest. Objawił się on między innemi w projekcie budowy kolei Łódź—Rokiciny—Tomaszów. Czynniki miejscowe słusznie uznając, iż budowa tej kolei podniesie wartość budynków, ziemi i zakładów przy niej położonych, nakłada na nie specjalne opłaty w wysokości 100 procent podatków komunalnych. Sumę uzyskaną wypłaca samorząd towarzystwu budowy kolei, a akcje otrzymane za nią oddaje płatnikom. Rozumne i sprawiedliwe.

* * *

Socjaliści mniejszości narodowych w ostatnich czasach ostro poczęli występować przeciw P. P. S. z powodu słabego jej rzekomo udziału w akcji anti-faszystowskiej i anti-nacjonalistycznej.

* * *

Prasa białoruska podnosi, że liczba 80 nauczycieli, którzy mają być w roku bież. przygotowani do wykładania w białoruskich szkołach jest niewystarczająca stanowczo.

* * *

Niestrudzony propagator sprawy Gruzji, sympatyczny poeta p. Kuruliszwili, prowadzi u nas żywą działalność dla swej ojczyzny. W licznych miastach odbywają się wieczorki i akademje gruzińskie, które popularyzują wiadomości o bohaterskim narodzie. Ostatnio odbyły się akademje takie w miastach Zagłębia.

* * *

Prasa pomorska w ostatnich czasach zwraca dużo uwagi na zabytki budownictwa i kultury, jakie są na Pomorzu. Bardzo słusznie. To czyni ją interesującą w szerokich kołach intelligentnej publiczności.

Z POLSKI

WYROKI SĄDOWE PRZECIWKO WYWROTOWCOM

KALISZ. — Dnia 27 b. m. przed sądem okręgowym w Kaliszu stanęli członkowie organizacji komunistycznej, która działała w Turku. Rozprawa sądowa, wobec znacznej ilości świadków odwodowych, trwała cały dzień. Późnym wieczorem zapadł wyrok,— mocą którego skazani: Uszer Bęcher, Michel Goldsztajn, Izrael Sztajn i Abram Moszkowicz — po 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Innych pięciu współoskarżonych zostało uniewinnionych z braku dowodów działalności wywrotowej.

KOMUNIŚCI NA KRESACH

Zamiast napadów — sztandary i transparenty

BARANOWICZE. — Jednym z dowodów, że nawet w drobnych napadach bandyckich należy się dopatrywać akcji dywersyjnej,

Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOLY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE UMEBLOWANIA SALONÓW
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Deck 3248

Polsko - Amerykańska SZKOŁA AUTOMOBILOWA pod kierunkiem sumnego inżyniera R. MANKUSA
Kursy techniczne - praktyczne. Zostań szoferem i mechanikiem w ja 6tej z najstarszych szkół w Ameryce Instrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy licencję na szofera i Blackman, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. Kursa w dzień i wieczór. 728 Lexington Ave. near 59th St. Tel.: Plaza 1750 i 7461.

220 EAST 14th STREET blisko Third Avenue
Dajemy najlepsze kursa we włamyn języku, oraz naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia Klasy otwarta dzienna i wieczorem. KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 3 rano do 9 wieczór, codziennie i w niedziele od 11 rano do 3 popołudniu
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Boleści zewnętrzne,
neuralgia, kurcze i bole reumatyczne ustępują jeżeli tylko jest stosowany
SEVERA'S GOTHARDOL.
Dobry środek lokalny polecany też na lumbago i sztywność stawów i mięśni. Miejcie go zawsze w domu.
Cena 80 i 60 centów.
Zapytajcie w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Polecamy do nabycia
Rzeczypospolitej
POLSKIEJ
25-letnie umarzalne 8% złote bondy zagraniczne
Denominacje
$100 $500 $1000
po 95 z procentem
Płatne po 105, wraz z procentem, dającym od 8½% do 29½% stosownie do czasu wycofania przez losowanie każdego półrocza
Cyrkularz na żądanie
Wm. West & Co.
27 Pine St. New York
Tel. John 6390

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i diagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedziele podług umowy.
Telefon, Dry Dock 3828

Telefon, Orchard 1821
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedziele do 1 po południu.
811 East 14th Street, New York City

Dr. BRYAN
833 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby serc, nerwów, nerek i pęcherza.
Specjalnie wyleczenie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedziele od 9 rano do 1 popoł.

Tel.: Mott Haven 4868.
DR. S. CLUG
276 Alexander Ave., róg 139 ulicy
Bronx New York
Godziny urzędowe:
10—12 rano;
2—4 po południu;
6—8 wieczorem.
Dr. Clug niedawno przybył z Europy i zaczął swą praktykę.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Do późnej nocy słyszeli mieszkańcy Lwowa tętent koni i broni szczęk licznych szeregów rycerskich, które opuszczały miasto. Za nimi cisnęła się gawiedź uliczna, krzycząc w niebogłosy. Niektórzy mieli w ręku blachy wielkie i w nie uderzali miarowo, zwiększając hałas, niektórzy zaś nieśli pochodnie, które jaskrawą łuną rozpraszały ciemności nocy, snując za sobą czarne i smołą woniejące smugi dymu.

We wszystkich ulicach, któremi przeciągano, okna domów zapełnione były widzami; niewiasty chustkami powiewały białemi, sędziwe matrony wynosiły obrazy Świętych i relikwie, żegnając niemi wyruszających.

— Greto! — wołał Attelmayer, waląc w drzwi zamiejskiej gospody — otwieraj a rychło!

Stara otworzyła, mrucząc.

— Ano, matko — rzekł drab, prostując się — żegnajcie!

Greta ręką machnęła.

— Kiedyś pijan — rzekła — to nie gadaj, a ligaj... bo cię miotłą pożegnam...

— Szkoda miotły, i ona ci się zda, bo lada moment na Łysą górę na niej pojedziesz... Teraz zaś zapał łuczywo, ibym się ciebie po raz ostatni przestraszył, albowiem idę precz...

Greta rozżarzała na kominie ognisko.

— Idź do djabła! — mruknęła.

— Pokłoniłbym mu się od ciebie, ale mnie nie tędy droga... Mam ważne rozkazanie i spełnić je muszę gdzieindziej...

Przy niepewnem świetle ogniska, Attelmayer — który tu miał w przechowaniu niektóre swoje łachmanki, pakować je począł w tobołek.

— Słuchaj ty — ozwała się Greta — tyś się już całkiem z hłuzdów zbił.. spiesznо ci do „Dorotki"?... Czekaj do rana.

— Dobrze tobie gadać... tyś jest pani wiedźma, to możesz legać i spać, a ja muszę iść, bo rozkazanie mam.

Związał tobołek, zarzucił go na plecy i rzekł:

— No, ostańcie zdrowi... a niech wam tam w piekle sto dni odpustu dadzą, iżeście synowi konsularnemu, który drabem jest, przytułek dawali... Ostańcie zdrowi!...

Stara nie wierzyła jeszcze. Od lat wielu ten włóczęga pijany u niej schronisko i strawę miał. Gdy hałasować począł i zamknięto go w „Dorotce", ona szła prosić za nim i często wyprosiła, i bezwiednie przywiązała się do niego, jak do rodzonego syna.

Było to jedyne może uczucie w jej mizernem życiu. Innych uczuć nie znała. I sądziła, że tak zostanie do śmierci.

Zaczęła tedy krzyczeć.

— A co ty sobie myślisz, pijanico, włóczęgo!... Gdzie ty idziesz?...

— W świat! — odrzekł Attelmayer — złodzieja szukać, którego ubić mam...

— Cichaj, durniu! — wrzasnęła stara — jaki złodziej? co on ci wziąć mógł?

— Taki jest złodziej, co przeciw królowi naszemu idzie... to najgorszy złodziej. Umknął mi, a ja go nadybię i wedle rozkazania królewskiego, ubiję...

Greta czepiała się jego ramienia.

— Nie puszczę!... — wołała — nie puszczę!...

Głos jej drżał, oczy zachodziły łzami; przekonywała się, że to nie żart, pijanicy, ale że on myśli istotnie za wojskiem iść na stracenie.

Lecz Attelmayer odsunął ją żylastą pięścią.

— Mam rozkazanie — powtórzył — muszę iść... muszę! Ostań zdrowa, Greta...

I poskoczył naprzód. Ramionami wstrząsał gwałtownie, jakby wzruszenie, które go opanowywało, zrzucić chciał i nie odwracając się, poszedł.

Stara patrzyła chwilę za nim rozszerzonemi oczyma. Poczem wpadła do izby, z za pieca wyjęła zwitek mały i poczęła gonić draba, którego wysoka postać ryśowała się w blasku gwiaździstej nocy.

— Słuchaj-no — wołała za nim — czekaj-no durniu!

Attelmayer przystanął.

Greta przypadła i zwitek wcisnęła mu w rękę:

— Żebyś tam z głodu nie zdechł, włóczykiju!... — szepnęła zdyszana.

Wielki drab zachwiał się na nogach. Gębę to otwierał, to zamykał, jakby łykał ślinę dławiącą. Nie rzekł nic. A za moment począł biedz, jak by uciekał od smutki, który go ogarnął.

Odwrócił się, gdy już był daleko. W cieniach dostrzegał nędzną postać Grety, stojącej na tem samem miejscu, patrzącą w dal.

— Bywaj! bywaj matko! — krzyknął, aż się echo rozeszło.

I poszedł.

VIII.

Pod Warką

Karol Gustaw, wyszedłszy na tę wyprawę, jak triumfator, któremu się wszystko w około, nawet bez boju poddawało, przekonał się w rychle iż odmienił się duch narodu, a z nim jego fortuna.

Już pod Zamościem spotkał opór, jakiego nie spodziewał się zgoła. Postąpiwszy w same zapusty pod tę forteczę, wysłał on natychmiast trębacza do Jana Zamoyskiego, podczaszego koronnego z dumnem wezwaniem, iżby się poddał.

A pan Zamoyski, który był człek wesoły i bawić się lubił, przywoławszy trębacza tego, śmiejąc się, rzekł mu:

— A jakże tam panu twemu, książęciu Dwuch Mostów się powodzi?..

Na to zaś ów trębacz bardzo hardo zaczął:

— Pan mój, najjaśniejszy król szwedzki...

Zamoyski dokończyć mu nie dał i zagadnął:

— A napijesz-że się ty na zdrowie króla, szwedzkiego?

— Napiję się...

Tedy Zamoyski w ręce klasnął a do komnaty wkroczyło kilku pandąt zbrojnych, a strojnych, którzy snadź bawili się wesoło, albowiem kielichy mieli w ręku i bardzo roześmiane twarze.

— Oto jest — rzekł podczaszy koronny — Karola Gustawa, książęcia Dwuch Mostów, wysłaniec, który chętnie z nami chce wypić zdrowie króla szwedzkiego, bo to zapusty są... Kielich mu dajcie, który imćp. trębacz duszkiem wytrąbić ma!

Podano kielich wielki, bez podstawy, i z pełna nalano, a owemu trębaczowi oczy wylazły ze strachu, albowiem nieraz widział, jako w obozie szwedzkim takich jak on wysłanników zatrzymywano i uśmiercano nawet.

Ujął tedy oburącz ów kielich, lecz ręce mu drżały, tedy wino rozlewał.

— Ostrożnie! — krzyknął p. Zamoyski — ani kropli ze zdrowia Króla Jegomości szwedzkiego uronić nie można...

I podniósłszy głowę, rzekł:

— Piję za zdrowie Pana naszego Miłościwego Króla polskiego i szwedzkiego Jana Kazimierza!

— Wiwat! — krzyknięto chórem.

Trębacz stał z owym kielichem, nie wiedząc — coby począć miał.

Aż znów podczaszy krzyknął groźnie:

— Pij, nie żartuj! bo czasu niema...

Tedy pił ów trębacz, aż się krztusił, inni zaś śmieli się, a gdy skończył, p. Zamoyski rzekł mu jeszcze:

— Powiedz tedy panu swemu, jako się tu niczego nie lękamy i że bawimy się wesoło, pijąc na cześć tego króla, którego jedynie uznajemy. Rozkazów zaś książęcia Dwuch Mostów nie słuchamy i słuchać nie będziemy, ale jeśli na biesiadę naszą sam z godnem towarzystwem przyjść zechce, to go chętnie inwituję...

Trębacz chciał jeszcze coś mówić, lecz go Zamoyski już zgoła słuchać nie chciał i z zawiązanemi oczyma za mury wyprowadzić kazał.

Wrócił trębacz pijany i bełkocąc zdawał sprawę.

A Karol Gustaw mało się nie wściekł ze złości i kazawszy owego trębacza rozstrzelać, natychmiast do miasta bombardować zaczął. Cały dzień ten i noc następną latały nad Zamościem kule ogniste, wielkiej jednak szkody nie czyniąc. Pan Zamoyski, który był nieustraszonego ducha, sam kierował obroną.

— Nie poddamy się! — wołał — Bóg z nami!

Nad ranem ogień ustał. I znowu ujrzano jadącego od obozu trębacza, lecz go już do zamku nie puszczono, jeno Jan Zamoyski z baszty z nim rozmawiał.

Trębacz rzekł:

— Król Jegomość szwedzki pozdrowienie przesyła...

— Podziękuj waść panu swemu — odparł podczaszy, który wesołości nigdy nie tracił — iż nam nocy dzisiejszej taki sztuczny fajerwerk wyprawił...

A na to poseł:

— Król przeprasza, iż może nieco szkody w mieście uczynił, a nie chcąc, aby większe były, uprasza Miłości Waszej o poddanie zamku z honorem.

— Przeproszenie przyjmuję — odparł Zamoyski — lecz nie akceptuję prośby. Uspokój waść przytem dobrego pana swego, jako u nas szkody niema. Poległ jeno jeden wieprz bardzo piękny na ulicy, którego mogę w podarunku posłać dla zaprowiantowania armji szwedzkiej...

Szwed zaklął i precz odjechał w wielkim lęku, iżby się z nim, tak jak z pierwszym trębaczem nie stało.

Ale Karol Gustaw uznał, już jako przez trębaczy z Zamoyskim się nie dogada, wyprawił tedy jeszcze dnia tego najzacniejszych posłów: pułkownika Forghela i Jana Sapiehę, który się jeszcze uparcie Szwedów trzymał, iżby z podczaszym traktował.

Przybyli z pięknym pocztem i białą chorągwią pod zamek. A Sapieha wysunąwszy się naprzód, krzyknął ku strażom:

— Oznajmijcie, proszę, panu waszemu, jako pułkownik szwedzki Forghel i ja, Jan Sapieha, przyjaciel imćp. podczaszego i krewniak, mówiebyśmy z nim chcieli...

Długo nie było odpowiedzi. Sapieha z Forghelem gadał, ale snadź niespokojny był, gdyż się ciągle na basztę oglądał i na bramę, której nie odmykano.

Ozwało się wreszcie hasło i brzęky wrzeciądze. Przez bramę, która się na ścieżaj rozwarła, pędem wyjechało kilku zbrojnych rycerzy. Bramę za nimi zamknięto, a oni wnet konie w miejscu osadzili, stając przed wysłannikami szwedzkimi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Znana powszechnie w Washingtonie pani Oelrich bawi z córką w Palm Beach, gdzie obecnie "odpoczywa" śmietanka stolicy.

ZAWIADOMIENIA

Zawiadomienie

T-wo Dramatyczne i Bratniej Pomocy "Gwiazda Wolności" urządza bal maskowy, w sobotę, dnia 21-go lutego b. r., w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Pl. Dla zabawy gości zamówiono dwie sale, w których przygrywać będą dwie orkiestry najlepszego polskiego profesora.

Drogocenne nagrody będą rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy damskie i męskie.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Cena biletu $1.00.

Całą polonję na tę zabawę zaprasza, KOMITET.

BAYONNE

Zawiadomienie

Koło 87 P. S. L. Wyzwolenie urządza dnia 19-go marca b. r., na hali w Klubie Polsko-Amerykańskich Obywateli, pn. 29 West 22nd St., wieczorek ku czci imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, naszego uwielbianego dziadka i odrodzicela Polski wolnej i niepodległej.

Program wieczorku tego będzie odpowiednio urozmaicony tak, że nawet najwybredniejsi będą zadowoleni, a potem nastąpią tańce przy dźwiękach prawdziwie polskiej muzyki.

Na wieczorku tym odbędzie się rozgrywka obrazu z Białym Orłem, jako pierwsza nagroda, Białego Orła, jako druga nagroda pod tytułem Straszna Zbrodnia w Isadore, Mich, jako trzecia nagroda, z której cały czysty dochód jest przeznaczony do dyspozycji marszałka Józefa Piłsudskiego i z którego część Koło 87 wysłało już 6-go sierpnia 1924 r., to jest $50 do Sulejówka. Ponieważ cel tej rozgrywki jest tak piękny i Koło nasze pracuje bezinteresownie, aby jak najwięcej wpłynęło do dyspozycji DZIADKA naszego kochanego, spodziewamy się, że każdy kto Polak poprze nas serdecznie, rozkupi na tyle biletów tej rozgrywki na ile go stać.

Przybądźcie więc rodaczki i rodacy a zabawiwszy się w gronie dobranym, spełnicie czyn szlachetny i poparcia godny.

Do miłego zobaczenia się na św. Józefa, 19-go marca, o godzinie 7-ej wieczór.

KOMITET WIECZORKU.

NA RUPTURĘ SPRÓBUJCIE DARMO!

Zastosować do jakiejkolwiek rupturę, starej albo świeżej, dużej albo małej, a będziecie na drodze, która przekonała tysiące.

Wysyłane darmo na dowód

Ktokolwiek cierpi na rupturę, mężczyzna, kobieta albo dziecko, powinien natychmiast napisać do W. S. Rice, 202 D Main St., Adams, N. Y. po bezpłatną próbę tej cudownej, odzwiązującej aplikacji. Wystarczy przyłożyć do rupture, a muskuły zaczynają tężnieć; zaczynają się łączyć, tak, że serwanie schodzi się naturalnie i nie potrzeba więcej podpory trusa, albo innych środków. Nie zapomnijcie wysłać po tę bezpłatną próbę. — Chociażbyście nawet nie cierpieli z powodu rupture, to poco nosić pasy przez całe życie? Wszak to tylko szwada? Po co narażać się na zangrenę i inne niebezpieczeństwa z powodu tak nieznacznej i na pozór niewinnej rupture, która odesłała tysiące na stoły operacyjne. — Zastępy mężczyzn i kobiet rodzicielnie narażają się na takie niebezpieczeństwa, dlatego, że rupture nie dokucza im chwilowo i pozwala rusać się. Najlepsze natychmiast po tę bezpłatną próbę. Gdyż jest to cudowna rzecz, która pomogła w wyleczeniu rupture wielkości dwuch pięści męskich. Środkujcie i piszcie zaraz, używając poniższego kuponu.

DARMO NA RUPTURĘ
W. S. RICE, Inc.
202 D Main St., Adams, N. Y.

Proszę mi przysłać zupełnie darmo próbną aplikację podniecającego środka Panów na rupturę.

Nazwisko .....

Adres .....

Stan .....

JERSEY CITY

W Jersey City zawiązał się komitet w celu uroczystego przyjęcia Orkiestry Namysłowskiego, która wystąpi tu na koncercie w Dickinson High School, w sobotę, dnia 7-go marca, b. r.

ANSONIA, CONN.

Pierwszy bal dziatwy sokolej odbędzie się dnia 21-go lutego w Sokolni, 1 Maple St., początek o godz. 6:30 wieczorem. Oprócz tańców, dziatwa stanie do popisów w ćwiczeniach wolnych 5-cio obrazowych.

Spodziewamy się, że Sz. Rodacy i Rodaczki przybędą licznie na bal dziatwy, aby przy dźwiękach muzyki polskiej mile się ubawić, jak również popatrzeć na pracę dziatwy sokolej.

Bal dziatwy godny jest poparcia, aby ich kasę zasilić na potrzeby sportowe, to też spodziewając się poparcia Sz. Rodaków i Rodaczek, zapraszamy do wspólnej zabawy i pracy dla dobra dziatwy.

KOMITET.

BRIGDEPORT, CONN.

W niedzielę, dnia 22-go lutego, 1925. r., o godzinie 7:30 wieczorem, w Sali Polsko-Narodowej, pn. 45 California St., odegrana zostanie komedja pod tytułem "Kajcio", pióra Stanisła Dobrzańskiego, oraz będą wykonane inne atrakcje.

Będzie to wieczór śmiechu i radości. Obywatel Plucitski wypowie monolog „Mojsie na Wojnie".

Cena biletu 25c. Bilet wstępu wygrywa piękny przedmiot.

Wszystkich zapraszamy.

KOM. KOŁA AMATORSKIEGO.

Bal Fartuszkowy

Jak wieść niesie, to Polonja nasza mieć będzie jedną więcej przyswoitą zabawę. Oto Towarzystwo „Wolny Duch" Z.S.P. urządza

BAL FARTUSZKOWY

w domu Ludowym, 291 Bunnel ulica, 21 lutego, o godzinie 7:30 wieczór.

Panie szykują już fartuszki, a pled brzydka gromadnie się wybiera na przeglądy.

Doborowa muzyka zamówiona. — Urozmaicenia w przygotowaniu.

Każdy Bal „Wolnego Ducha" pozostawił w pamięci uczestników, jak najlepsze wspomnienia. Ten zaś ma być od tamtych snakomitszy, jak to Komitet zapowiada.

JEWETT CITY, CONN.

Wielki bal karnawałowy.

Wielki bal karnawałowy urządza Komitet Polskiej Szkoły Im. H. Sienkiewicza w Lorporacyjnej w sobotę wieczór o godzinie 7:30, dnia 21 lutego.

Na bal komitet zaprasza wszystkich miłośników zabawy, miejscowych i posa miejscowych gości.

Dochód z balu na cel oświatowy.

Komitet Szkolny.

Brooklyn i okolica

Oddział „Naprzód" Zw. Soc. Pol. w Brooklynie urządza

WIECZOREK FAMILIJNY

upiększony różnemi niespodziankami

W SOBOTĘ, DNIA 21-GO LUTEGO, 1925 ROKU

Początek o godzinie 8-ej wieczorem,
W DOMU NARODOWYM, 261 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.
MUZYKA-DOBOROWA POLSKA
O liczne zebranie uprasza KOMITET.

BROOKLYN, N. Y.

W bieżącym roku obchodzi Polska 900-letnią rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego na pierwszego króla polskiego. Fakt ten miał dla utrwalenia niepodległości Polski pierwszorzędne znaczenie.

Parafja Polsko Narodowa katolicka w Greenpoint przy 650 Leonard ulicy urządza z tej okazji w niedzielę dnia 22 lutego o godzinie 11 przed południem dziękczynne nabożeństwo, po którem wypowiedziana będzie nauka patrjotyczno-religijna:

„Co zawdzięcza Polska chrześcijaństwu. a co papieżowi".

Wstęp do kościoła wolny dla wszystkich.

Ks. Jan Tomaszkiewicz,
proboszcz.

DLACZEGO NIE BYŁO KOŃCA ŚWIATA?

Smutnych wieści jakiś goniec
Zgrozę rzucił na świat cały,
Prorokując jemu koniec.

Gdyż się nieba zagniewały,
Kto się śmieje? Psss,tsss, ciszej...
Jeszcze licho to posłyszy!
Wszak kometa w świat ogonem
Miała machnąć (nie przelewki!)
I zatopić w morzu słonem.

Potem spalić dla rozgrzewki.
Ach, cóżby to szkody było:
Wszystko by się potopiło!
W tej powszechnej strasznej biedzie
Zginąłby twór cenny wszelki,
Potonęłyby te śledzie,
Co są w sklepach na Post Wielki.
Zostałaby z nas posypki
Na popielec garść popiołu!
Brrr... to byłby kłopot zdrowy!
Lecz w ostatniej przecie chwili,
Wstawiwszy się do Jehowy, —
Myśmy świat ten ocalili.
Wykładając mu swe racje.
Posłaliśmy delegację.
Tak i tak nasi do niego:
—Świat chcesz zgubić?... To potwo-
Ale przecież 21-go [rek,
Oddział nasz ence mieć wiecorek!
Niech się twoja wola ziści.
Lecz cóż winni socjaliści?
Któż w tanecznej sali harce
Sprawi, aż się wstrząsną szyby?
Może Noe w swojej arce,
Albo może wieloryby?
Tyle ognia, tyle wody.
A kto zwróci nam rozchody?
Końca świata nie rób wcale
Lub zadatek zwróć za salę!
Gdy tak nasi gadu, gadu,
Kiwa Pan na archanioła:
— Te, Rafael, złóż do składu
Tę kometę! — tak zawoła.
Jeszcze wstrzymam śmierć narodu,
Bo mnie proszą ci z „Naprzodu"..

Ava Arska.

Oddział Zw. Soc. Polskich

urządza Wieczorek Familijny, upiększony różnemi niespodziankami, w sobotę dnia 21 lutego, 1925 r. w Domu Narodowym, 261 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.

Początek o godzinie 8 wieczór. — Muzyka polska doborowa.

O liczne zebranie uprasza
Komitet.

Do Członków Komitetu Budowy Szkoły im. M. Konopnickiej w Greenpoint

W imieniu T-wa M. Konopnickiej prosimy wszystkich delegatów towarzystw, którzy należą do Komitetu Budowy Szkoły im. Marji Konopnickiej, oraz wszystkie chętne do pracy członkinie T-wa. im. Marji Konopnickiej, aby przybyły w czwartek, dnia 19-go lutego na posiedzenie Komitetu Budowy Szkoły im. Marji Konopnickiej, o godzinie 8-ej wieczór, do Domu Narodowego. Na porządku dziennym sprawa urządzenia "Jarmarku", który ma się odbyć dnia 14-go i 15-go marca.

Za Komitet:
A. SALIK,
J. JÓZEFOWSKI.

Przyjdź do Raju

Czego nie było w Greenpoint? Zaćmienie księżyca było; zaćmienie słońca było; koniec świata także był. Więc czego niebyło? Otóż powiem prawdę: Raju, a w raju Adama i Ewy. Tego jeszcze nie było. Prawda? Sami przyznacie, że tak jest i że prawdę mówię, lecz i raj ma być, a w raju Adam i Ewa— i to w krótkim czasie, bo jak słyszałem, to w niedzielę dnia 22-go lutego, 1925, na sali Domu Narodowego, przy 261-7 Driggs Ave. Greenpoint (a więc tylko w Greenpoint). Znane nam ze swych sztuk i to najlepszych jakie dotychczas wystawiało Tow. Młodzieży Pol. „Wolność" w Greenpoint, wystawią krotochwilę ze śpiewami w dwuch odsłonach, pod tytułem "Adam i Ewa" oraz komedję w dwuch aktach także ze śpiewami pod tytułem: „Wół w Ołej Skórze" — a i mazur ma być odtańczony i to przez najlepszych tancerzy przy dźwiękach muzyki prof. J. Mroza.

Jak widać z programu, to będzie cały raj. Może nieprawda? Proszę przybyć na ten wieczór i przekonać się. Po przedstawieniu bal do rana. Kto chce się przyjemnie ubawić, niech przychodzi z całą rodziną, gdyż to jest niedziela ostatnia w karnawale.

S. J. B.

Hulaj Dusza — Póki czas!

Hulaj bracie! Wszak to ostatnie dni karnawałowe, dni szalone!

Hulaj Stosto! nim ksiądz posypie ci głowę popiołem i wypowie sakramentalnie: „z prochu (a właściwie z żebra Adamowego) powstałaś i w proch (konsekwentnie w żebro) się obrócisz".

Hulajcie wszyscy, starzy i młodzi; pączki w rozkwicie i rozkwitnijcie i przekwitnijcie pączki, — bawcie się, opływajcie w rozkoszy życiowej, póki czas, nim post nadejdzie.

A chcecie wiedzieć gdzie i kiedy to wam powiem: We wtorek, dnia 24 b.m., w ostatni dzień karnawału na wieczorku Pączkowym 1-go Oddziału Zw. Młodzieży Polskiej, który odbędzie się w sali Domu Narodowego 261—7 Driggs Ave.

A chcecie wiedzieć kto smarzy pączki? Nikt inny, tylko pani J. Mróz. A chcecie wiedzieć, kto gra? — Nikt inny tylko kol. J. Mróz. A chcecie wiedzieć jak drogi jest wstęp? — To zapamiętajcie, że tylko 50c. i coś tam jeszcze drobnego podatku.

Więc kto żyw, w kim gra jeszcze krew, niech spieszy we wtorek dn. 24 b.m. do Domu Narodowego w Brooklynie na wieczorek Pączkowy 1-go Oddziału Z.M.P.

Zjednoczenie Śpiewaków Polskich na Wschodzie.

Niniejszem zawiadamiam, iż posiedzenie miesięczne zostało odłożone do następnego zawiadomienia, z powodu ważnych przyczyn.

Cześć Pieśni!

B. Olińkiewicz, sekr. gen.

YONKERS, N. Y.

W niedzielę, dnia 22 lutego b. r. w kościele św. Jana o godzinie 3:30 po południu ks. W. Trzepierczyński z Brooklyna wygłosi odczyt na temat: „Papież Innocenty III, a spowiedź uszna".

Wstęp wolny.

Po odczycie nieszporu w dużym kościele.

Wszystkich parafjan i sympatyków Kościoła Narodowego uprzejmie zaprasza

Komitet.

Na skutek usilnych starań delegatów T-wa Śpiewu Chopina oraz grupy miejscowych obywateli udało się nakłonić Komitet Organizacyjny Tury Koncertowej Orkiestry St. Namysłowskiego do urządzenia koncertu w Yonkers.

Jedyny ten koncert odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go lutego b. r., w sali Warburton Theatre, o godzinie 8-ej wieczór.

Doceniając znaczenie tego popisu Narodowej Orkiestry Ludowej w oczach Amerykanów w Yonkers, którzy znają nas wielostronnie lecz po raz pierwszy będą mieli sposobność poznać nas. Wszelkich informacji udzieli inż. W. Bauer, biuro realnościowe, 6 Yonkers Ave., naprzeciw polskiego kościoła.

Za Kom. Koncertu w Yonkers,
A. PIOTROWSKI,
Inż. H. BAUER.

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave i Franklin St.
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W środę i w niedzielę tylko od 1 do 2 po południu.
Dr. Gryczs dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wieczór.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. | 116 North 9th St.
biuro: Nassau Av. Od 1 do 2 popoł. Od 6 do 8 wieczór | biuro: Berry St. Od 2 do 10 rano. Od 6 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3736

Telefon. Stagg 3287
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
biuro Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 11 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

OPIEKUNKI ZWIERZĄT

Uważając, że iw przebogatym New Yorku wszystkie dzieci oły waja w dostatkach... dwie gwiazdy teatralne Marja Dressler i Frieda Hempel urządziły koncert w Carnegie Hall na korzyść chorych, a nieznajnych... psów. Za pośrednictwem Women's League for Animals zebrane przez filantropki pieniądze będą przekazane szpitalowi dla zwierząt pn. 350 przy ul. Lafayette. Damy z najwyższych sfer towarzystwa amerykańskiego należą do tej ligi.

Jakiemi sprzecznemi uczuciami muszą być szarpane członkinie ligi w chwilach obiadowych, kiedy mają na talerzu kotlet z niewinnego i sympatycznego cielęcia, lub kiedy w imię hygjeny, muszą wytruć biedne muszki, lubiące pomimo wszystkich przesądowań towarzystwo niewdzięcznych ludzi.

Ironiczny traf zrządził, że w gazecie, w której była podana wiadomość o koncercie bezpośrednio pod tą notatką, była wzmianka o znalezieniu na ulicy nawpół zmarzłego kilkumiesięcznego dziecka.

A gdyby tak te panie zaniast pieskami, zaopiekowały się bezdomnemi dziećmi?

Rady

Formy lub rondle do zapiekania w piecu muszą być bardzo cienko świeżem masłem wysmarowane i obsypane mąką lub bułką którejś nadmiar trzeba, odwróciwszy formę, wysypać na stół.

Sposób na szorstkie ręce. — W New Yorku często skóra na rękach robi się szorstka i pęka. W takim razie należy ręce myć tylko zimną wodą i natychmiast po wymyciu wilgotne ręce natrzeć gliceryną lub jakimś tłuszczem. Potem dopiero wytrzeć. Po tygodniu tej kuracji ręce będą zupełnie zdrowe i miękkie.

Mleko słodkie i śmietanka dają się dłużej utrzymać, jeśli się je porozlewa do flaszek, zakorkuje i szczelnie obwinie w mokre ściereczki. Aby się w lecie mleko nie zważyło w gotowaniu, można wsypać na koniec noża oczyszczonej soody.

Kuchnia

NA OBIAD

Barszcz z uszkami.

Potrawka z cielęciny z ryżem.

Kompot z owoców mieszanych.

Zupa z bułek (Panade).—Pięć bułek pokrajać, sparzyć dwoma litrami wody, włożyć dobrą łyżkę przez sito. Następnie rozbić dobrze i zaciągnąć na ogniu z kwaterką śmietanki i 3-ma żółtkami.

Rzepa duszona z kiełbaskami. Kilka ostrugnanych młodych rzep poszatkować drobno, oblanżerować przez 4 minuty, a następnie włożyć do zaprażki białej, zasmażonej z łyżki masła i pół łyżki mąki, którą rozprowadzić rosołem, wrzucić łyżeczkę kminku, trochę soli i dusić tak długo na wolnym ogniu, aż będzie zupełnie miękka. Na końcu wysypać garść usiekanej zielonej pietruszki i wydać obłożoną kiełbaskami parówkami.

Jajka sadzone na pomidorach. Przygotować bardzo gęsty sos pomidorowy czysty. Usmażyć na patelni z wgłębieniami po dwa jajka na osobę, uważając, aby się tylko białko ścięło i ułożyć je na sosie na okrągłym półmisku.

OTRZYMACIE ŚLICZNY KOLOR, UŻYWAJĄC „DIAMOND DYE"

Gwarantujemy, że za pomocą Diamond Dyes, możecie w domu pofarbować lub nadać kolor materjom. Po prostu, namoczyć w zimnej wodzie, ażeby otrzymać blade delikatne kolory, zaś zagotować w farbie chcąc ciemne, stałe kolory. Każda 15-centowa paczka zawiera wskazówki tak proste, że każda kobieta może nadać kolor lub pofarbować spodnie, bieliznę jedwabie, wstążki, spodnice, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swedry, draperje, nakrycia portjery, wszystko nowe.

Kupujcie Diamond Dyes — żaden inny zamiast — i kupując, powiedzcie dosłownie czy materja, która ma być pofarbowana jest wełniana, lub jedwabna, czy jest to płócienko, niciana materja czy mieszana.

Poezje

Z MARZEŃ MOICH

Królestwo moje nie na tej ziemi,
Fale je skryły grzywy pierwnemi,
Ląd mój słoneczny, jasny, pogodny,
Nurt oceanu zatopił wodny.

Lecz z mego lądu w mroków godzinie
Stłumiona gędźba stu dzwonów płynie,
Lecz z mego lądu przez fal obręcze
Grają mi pieśni i świecą tęcze.

Bo na mym lądzie skarby bezcenne,
Koronne złota i berła lenne;
Bo na mym lądzie chodzą tęsknoty,
I do mej duszy klucz dzierżą złoty.

I kiedy słabną jej skrzydła znojne,
Kładą jej władcze szaty dostojne
I jasnowidzeń dają źrenice,
By, w swe królewskie patrząc dzielnice,
Żyła tęsknoty porywem wiecznym
Za utraconym lądem słonecznym.

Kazimiera Zawistowska.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— No, tak! — przytwierdził. — Ale są przecież inne powieści, chociażby "Tajemnice Rocombat'a." Tu chora jest dusza więcej, niż ciało, i trzeba ją rozrywać, zajmować czym innym, niż właśnemi myślami.

— Ona może się martwi, że jest w stanie odmiennym — wtrąciła przełożona.

— Może — kiwał doktór głową — niech jeszcze ją zbada, porozmawia z nią mój pomocnik, doktór Bazylewicz.

W przedpokoju czyhała na dr. Jakowlewa pani Oczkowska, której powierzono zajmowanie się jedzeniem chorej.

— Co pan doktór dzisiaj zalecił? — pytała obleśnie.

— Tylko... spokój — odpowiedział.

Oczkowska skrzyżowała ręce na piersiach potężnych.

— O, panie doktorze — mówiła — spokój panny Ostaszowskiej jest dla mnie sto razy droższy, niż mój własny. Ona dla mnie, jak święty obrazek, takie to słodkie, dobre!

— Niechże pani Oczkowska co dwie godziny, wedle zegarka, daje lekarstwa te same, co dawniej.

— Jak dziecku — piersi. Wiem, wykarmiłam sama sześcioro.

Doktór odchodził, już był na schodach, odwrócił się jeszcze i dodał:

— Przedewszystkiem z pacjentką nie mówić, nie męczyć jej.

Powiedziawszy to, zeszedł na dół.

— Ja? ja? — mruczała Oczkowska — już ja tam nikogo nie zmęczę gadaniem. Czasem, i przez całe trzy dni pary z ust nie puszczę.

Otworzyła drzwi cichutko.

— Przepraszam — rzekła do leżącej na szezlągu Dosi — muszę dać lekarstwo. I myślałby kto, że ja jestem jakiś gadatliwus... myślałby kto, że ja moją drogą paniusię męczę, nudzę?

— Głowa mnie dziś boli szepnęła Dosia.

— Może zimny kompres?

— Dziękuję.

— To może gorący?

— Dziękuję.

Oczkowska wyszła na palcach.

Dosia leżała wciąż na szezlągu. Drzwi otworzyła generałowa. Słysząc szelest, Dosia oczy otwarła. Przełożona dostrzegła jednak, że jej pupilka płacze; udała, że tego nie widzi.

— Myślałam, że wy śpicie, Doroto Cyprjanówno — rzekła pochlebnie, jak żwykła była przemawiać do prześladowanej dawniej panny, od czasu, gdy Cesarz raczył zwrócić na nią uwagę, — bo tak leżeć ciągle i myśleć, nie sposób. Trzeba się rozerwać. Możeby was zajęło głośne czytanie, mogłaby czytać po francusku jaką powieść pani David.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kilka słów prawdy o Teatrze Polskim

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej.)

gdyby się takowy okazał. (Sic!) Sprawy z panią Siemaszko nie zakończyliśmy jeszcze.

Poprosimy ją na sąd honorowy, niech to narazie wystarczy.

Przejdę obecnie do sprawy pp. Domańskiego i Leszczyńskiego.

Pewien dziennik "dobrze poinformowany" ubolewa nad tymi panami, iż zostali "wykiwani" przez kogoś (nazwisk jednak nie wymienia).

Znamy się dobrze na grze słów, na rzucaniu niedokończonych zdań i myśli...

Wobec tego, że panowie ci mieli do czynienia z Teatrem Polskim w New Yorku poruszę tę sprawę.

Panowie Domański i Leszczyński przybyli do Ameryki w dniu 10-go października r. z. i zawarli umowę z Teatrem Polskim na warunkach procentowych.

Otrzymali oni za to $410 no i za naszym pośrednictwem na rekordach zarobili $180.

W nadziei, że z kim innym zarobią więcej umowy z nami nie odnowili, lecz poczęli pracować na własną rękę (o ile wiem mieli już trzech managerów).

Jak na tym wyszli — wszyscy wiedzą.

Ten sam dziennik oburzył się, żeśmy reklamowali panią Siemaszkową — "Polską Sarą Bernhardt", ale to nie przeszkadza mu pisać o pp. Domańskim i Leszczyńskim, że publiczność dopiero teraz zobaczy prawdziwie wielkich artystów.

A gdzież się ci panowie wsławili i czym?...

Redaktor owego dziennika ubolewa również nad złym i nieszczęśliwym losem p. Dygasa, naszego wielkiego śpiewaka, któregośmy sprowadzili do Ameryki.

Płacze redaktor, że p. Dygas nie miał podobno za co wracać do Polski.

Wartoby było, aby ów jegomość przypomniał sobie, jakiego „raczył" udzielić poparcia p. Dygasowi, gdyśmy urządzili jego koncert.

Gdyby p. Dygas rzeczywiście chciał czerpać dochody z koncertów tak popieranych, to rzeczywiście nie miałby za co wracać do kraju.

Jednak dla pocieszenia szan. redaktora informuję go, że p. Dygas otrzymał od Dyrekcji Teatru Polskiego $2,300 co się równa ośmiomiesięcznej pensji redaktorskiej i jeśli wyjechał z pretensją, to tylko dla takich co potrafią bryzgać błotem, a nie pomóc. Tak, panie redaktorze. Niżej podpisany i p. Wł. Ochrymowicz, płacili i płacą z własnej kieszeni wszelkie niedobory, płacą swoją ciężką i utrudnioną pracą. Pan zaś, który rościsz sobie prawo do krytykowania wszystkich, bo to "bujda na resorach", w porównaniu z wiecznością, używaj dalej na papierze, bo to nic nie kosztuje.

Reasumując wszystko wyżej wymienione, jeszcze raz podkreślam, że Teatr Polski z New Yorku nie bacząc na tysiące trudności, nie bacząc na pewne jednostki chcące go "utrącić", pracuje dalej gorliwie nad rozwinięciem tej placówki i z każdym dniem zyskuje sobie większe prawo obywatelstwa.

Może być, że czasem zrobimy jakiś błąd, któż ich nie robi?

Większa część prasy i społeczeństwa ocenia naszą pracę i zadanie współpracując z nami, za co niech mi wolno będzie złożyć serdeczne dla niej podziękowanie.

L. KOWALSKI,
Zarządca Teatru Polskiego

RÓŻNE

SIEDEMDZIESIĄT TYSIĘCY DOLARÓW NA SUKNIE W PRZECIĄGU DWUCH TYGODNI

LONDYN. — Pani A. G. Harrison z New Yorku, która wyjechała niedawno na okręcie „Berengaria", wywołała ogromną sensację w Londynie przez zakupienie za $70,000 strojów w przeciągu dwuch tygodni. Pani Harrison miała zamiar zakupić w Londynie tylko futra, a następnie pojechać do Paryża po zakupno sukien. Ponieważ jednak kanał był bardzo burzliwy, więc nie chciała przebyć tej drogi wszystkie swoje zakupy porobiła w Londynie. Każdego dnia przez cały tydzień modystki z Paryża i futrzarze z Londynu oblegali hotel „Savoy", przywożąc ze sobą manekiny, przybrane we futra i suknie. Pani Harrison okazała się ogromnie wymagającą i niecierpliwą. Ostatnio z Paryża wysłano suknie aeroplanem. Zapłaciła za jedno futro $17,000, a za kilka sukien po $5,000. Ciekawi jesteśmy, czy pani ta pomyślała bodaj przez chwilę, że w ojczyźnie jej są kobiety, które nie mają sobie za co kupić ciepłego zwykłego płaszcza?

Sześciu kardynałów oskarża premjera Herriota

żądają podania przyczyn zerwania z papieżem

PARYŻ: 18 lutego. — Sześciu kardynałów francuskich, Lucon, Andrieu, Dubois, Martin, Charogt i Touchet, wystosowali otwarty list do premjera Herriota z protestem przeciw zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją i Watykanem.

Wspomniani kardynałowie zwrócili się także do senatu z żądaniem, aby nie zatwierdził uchwały parlamentu zrywającej dyplomatyczne stosunki pomiędzy Francją i Watykanem.

Obrażeni kardynałowie domagają się od Herriota podania przyczyn dla których zerwał stosunki dyplomatyczne z papieżem i od senatorów żądają, aby przenieśli interesy Francji (czysto rzymsko-katolickie) na interesy partyjne (czytaj narodowe).

Oto próbka obłudy jaką się posługują książęta czarnej międzynarodówki.

UWAGA KLOKMAKRZY!

Odczyt w języku Polskim w piątek, 20 lutego, o 730 wieczorem w Chehoff's Society sali, 219—2nd Avenue. Praca a Demokracja".

Wstęp wolny.

A. A. M.

ZOSTANCIE BALWIERZEM

Wyuczcie się balwierstwa, zarabiajcie duże pieniądze. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Stała praca dla uczniów.

NATIONAL BARBER COLLEGE
150 — 3 Avenue, New York City. (19)

PHILADELPHIA, PA.

Z Polskiego Uniwersytetu Ludowego.

Następny odczyt w P. U. L. odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 22-go lutego, o godzinie 5 po południu, w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave. Odczyt wygłosi A. Nowogrodzki na temat: „Choroby skóry człowieka"; temat ten zawiera tłumaczenie o konstrukcji skóry, o właściwościach skóry i jej słabych stronach, oraz szanprelegent da wskazówki, w jaki najprostszy sposób można utrzymać skórę ciała ludzkiego w odpowiednio zdrowym porządku.

Na odczyt wstęp jest wolny dla wszystkich. O liczną przybycie uprasza

Komitet Wykonawczy
P. U. L.

DR. S. SZOŁOMSKI
DENTYSTA
3109 Richmond ulica, Philadelphia, Pa.
KORONY.
MOSTKI.
PLOMBOWANIE

wogóle wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny, wykonuje po umiarkowanych cenach pod gwarancją. — Osoby nerwowe są specjalnie obsługiwane.

Godziny ofiarowe: — od 9-ej rano, do 8-tej wieczorem.

BACZNOŚĆ PHILADELPHIA, PA.!

WIELKA ZABAWĘ

urządza

RADA SZKOLNA

na Benefit Dziatwy

W PIĄTEK, 20-GO LUTEGO, 1925 ROKU

W DOMU POLSKIM, 211 Fairmount ave.

UPRASZAMY O POPARCIE!

Poraz pierwszy w Filadelfji

Artystyczny

BAL PODLOTKÓW

Pierwszego Polskiego Baletu A. D. Niementowskiej-Krupskiej

WTOREK, 24-GO LUTEGO (Ostatni dzień zapust).

W DOMU POLSKIM, 211 Fairmount Ave.

Sensacją wieczoru będą tańce pupilek baletu na sali; personifikacja „KARNAWAŁU I POPIELCA" i „DZIEWICZY WIECZÓR" G Zapolskiej pod reżyserją p. M. Dąbrowskiego — Wstęp za zaproszeniami $1.00. — Początek o 8-ej wieczór. — Zaproszenia można otrzymać w Zarządzie Polskiego Baletu w Domu Polskim.

DROBNE Ogłoszenia DAJĄ DUŻE Rezultaty

Praca dla Mężczyzn

(Help Wanted Male)

ROBOTNIKÓW NA MATERACY
doświadczonego finisher
Stosowne do
MYRTLE MATTRESS CO.
558 Myrtle Ave., Brooklyn
(20m)

STRÓŻA potrzeba do dwuch 20-familijnych domów, centralne ogrzewanie, cztery pokoje i zapłata. Zgłaszać się po 5 rano, 1519 Charlotte Street, blisko Boston Road. (19m)

Interesy do Sprzedania

(Business Opportunities)

BUCZERNIA i grocernia do sprzedania z domem lub bez, z powodu innego interesu. 421 S. 5th St., Newark, N. J. (25a)

BUCZERNIA i grocernia do sprzedania, bardzo tanio, dochód tygodniowy $1,000. Zgłoszenia, do Restauracji, pn. 121 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (23a)

BUCZERNIA i grocernia na sprzedaż tanio, wyrobiony interes, ładne urządzenie, powód sprzedaży ważny. J. M., 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (22a)

CANDY, Cigar i Stationary Store do sprzedania. 126 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (22a)

CANDY Store na sprzedaż bardzo tanio. 11 Diamond St., Greenpoint, Brooklyn. (23a)

CANDY, Cigar i Stationary Store na sprzedaż. 173 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. Telefon, Greenpoint 3358. (21a)

CANDY Store do sprzedania, dwa pokoje z tyłu, można zamieszkać. 530 E. 135th St., New York. (20a)

CANDY i stationary sklep na sprzedaż, trzy pokoje do zamieszkania. 158 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn.

FORTEPIAN na sprzedaż w bardzo dobrym stanie. Cena $150, wartość $650, także fonograf wartość $150 za $50. Zgłoszenia do sklepu 120 Bedford Ave., róg N. 5th St., Williamsburg, Brooklyn. (24a)

GROSERNIA i bucznia do sprzedania, trzy pokoje do zamieszkania przy sklepie, $22 rent, lease na cztery i pół lata, sprzedamy tanio prędkiemu kupcowi, cena $500. 135 Delancey Street, Newark, N. J. (21a)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Zgłoszenia 240 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (25a)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, cena przystępna, polska i ruska dzielnica. 329 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (25a)

GROSERNIA i bucznia na sprzedaż, obrót tygodniowy od $500 do $600, cena $2,000. Zgłoszenia do 8517 — 85th Avenue, Woodhaven, L. I. (25a)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania, mieszkanie przy sklepie. Zgłoszenia 446 West 52rd St., New York City. (21a)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, wyrobiony interes, cena przystępna. 173 Norman Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (22a)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania; trzy pokoje do zamieszkania; lease; interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia do 205 Oakland St., róg India St., Greenpoint, Brooklyn. (23a)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, trzy pokoje, gorąca woda i wanna, lease, dobra dzielnica i interes, rent $65. P. M., 48 Speedway Ave., Newark, N. J. (22a)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, interes wyrobiony, cena przystępna. 173 Norman Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (22a)

GROSERNIA, Cigar, Candy Store na sprzedaż, dwa pokoje przy sklepie, lease dwuletni. 546 Grand St., Jersey City, N. J. (23a)

GROSERNIA, Candy i Stationary Store do sprzedania, dwa pokoje przy sklepie. 395 Grand St., Jersey City, N. J. (23a)

GROSERNIA i stationery na sprzedaż. „Soda fountain". 226 Palisade Avenue, Garfield, N. J. (21a)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania za przystępną cenę. 221 Franklin St., Greenpoint. (19a)

GARAŻ NA SPRZEDAŻ

5000 kwadratowych stóp w Williamsburg sekcji, nowo zbudowany, właściciel sprzedą tanio. New York Garage, 65—70 North 7th St., Brooklyn, telefon Greenpoint 10358 (24a)

HOUSEFURNISHING, hardware i skład farb do sprzedania, trzy pokoje do zamieszkania; dobra sprzedaż dla prędkiego kupca. Zgłoszenia J. Goldman, 16 Graham Ave., Brooklyn. Telefon, Pulaski 7384. (23a)

OWOCARNIA w zarządzie, przystępna cena. Moran, 138 Meserole Avenue, róg Eckford St., Greenpoint, Brooklyn. (19a)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 75c. lub mniej za dolara, zgłosić się do 230 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (1 d m)

TANIOŚĆ! Balwernia na sprzedaż, marmurowe, futrzane, trzy krzesła, kosze $20, lease, pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia 174½ Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (20a)

PIEKARNIA na sprzedaż w Harrison, N. J. zatrudniająca 8 robotników może być kupiona bardzo tanio; wszelkie urządzenia. 330 Williams St., Harrison, N. J. (23a)

MEBLE z pięciu pokoi na sprzedaż, tanio dla prędkiego kupca, z powodu wyjazdu z miasta. Zgłoszenia Charles Klosterzak, 121 Freeman St. Greenpoint, Brooklyn, po 6 wieczorem. (23a)

PIEKARNIA do sprzedania, koń i wóz musi być sprzedana z powodu choroby. 183 — 19th St. Jersey City, N. J. Niedziałkowski. (21a)

MASPETH, polski skład muzyczny do sprzedania, wszystkie muzyczne instrumenta, pianola, fonografy, rekordy, dobrze wyrobiony interes w polskiej dzielnicy. 14 Claremont Ave., Maspeth, L. I. N. Y. Telefon, Juniper 8730. (22a)

MUZYCZNY sklep na sprzedaż, dobry interes, różne instrumenta muzyczne i rolki do fortepianu, agencja dla Columbia Rekordów, Okeh i Odeon, tani rent, 3 pokoje, sprzedam tanio dla prędkiego kupca, z powodu wyjazdu z miasta. Bedford Music Shop, 220 Bedford Ave., Brooklyn. (24a)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu choroby żony; umiarkowana cena. Zgłoszenia 417 East 5th St., New York City. (20a)

RESTAURACJA na sprzedaż, w polskiej dzielnicy, blisko Polskiego Domu Narodowego, tani rent, dobrowie wyrobiony interes. Cena $1,500. Po informacje zgłaszać się do Joseph Podlesny, 120 East 1th St., między 3rd i 4th Avenue, New York City. (17, 18a)

RUSKO-POLSKA restauracja do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, lease, 223 Avenue A, róg 14th St. (19a)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu nieporozumienia między spólnikami, cena przystępna. 131 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (22a)

RESTAURACJA do sprzedania, dobra dzielnica, lease na trzy lata, interes dobrze wyrobiony, rent $30. 27 Greenpoint Ave., Brooklyn. (20a)

RESTAURACJA do sprzedania lub wyajmu spólnika. 218 Grand St., Brooklyn. (20a)

SALON i bum na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia do 76 Calden St., lub 563 Grand St., Jersey City, N. J. (25a)

$2,000 KUPI polską księgarnię, połączoną z pokładem, zarobków rekordowo, opróżnień, dewiczli i t. p.; centrum nowego New York. Jest okazja na wysoczy zysk, ten kto kupi interes zdobędzie niesłychanie finansowo. Albo informacje zgłaszać: Polskie Biuro Telegraficzne, c. o. Nowy Świat, 546 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (23a)

Praca dla Mężczyzn

(Help Wanted Male)

POTRZEBA
Malleable Iron Floor
i
Bench Moulders
tylko pierwszorzędni robotnicy
niech się zgłaszają
Adres
The Kuebler Foundries, Inc.
EASTON, PENNA.
(20m)

AUTOMOBILE WASHER
tylko doświadczeni w tracie
niech się zgłaszają
Dobry zapłata.
D & D GARAGE
106 Emerson Place, Brooklyn
(24m)

DO BUCIKÓW, SECOND LASTERS przy damskich lepszego gatunku
J & P COUSINS
378 De Kalb Avenue, Brooklyn
(21m)

POTRZEBA dwuch asystentów do inwestygacji spraw detektywskich, agenci od asekracji lub realności mają pierwszeństwo, dobra sposobność wyuczyć się fachu. Bloom Detective Bureau, 799 Broadway, róg 11th St., Pokój 220, New York. (25m)

FINISHER na meble, także do reperacji. Zgłoszenia Mason's, Myrtle Ave. & Bridge Street, Brooklyn. (20m)

Interesy do Sprzedania

(Business Opportunities)

SALONY do sprzedania, naraźne, wyrobione interesy, ładne urządzenie interesy odpowiednie, można drobnie się mającym w krótkim czasie. Ceny od 1800 do $2,000. Zgłoszenia od 6 do 8 wieczorem do Frank Cudak, 165 Ninth Ct., Jersey City, N. J. (19a)

WIELKA sposobność! Sprzedaże się piekarnię z domem, pumpy ogrzewania, elektryczność, w polskiej dzielnicy, urządzenie pierwszorzędne, interes wyrobiony, z powodu niepozumienia między wspólnikami. Zgłoszenia do Czermawski, 17 St. Mark's Place, New York. (20a)

Realności do Sprzedania

(Real Estate for Sale)

DOBRA SPOSOBNOŚĆ

w Plainfield, N. J., gdzie pracy jest poddostatkiem i warunki życia lepsze jak w wielu innych miejscowościach, mam następujące kupna:

MAŁY Dry Goods Store z tzw. rentem i dwiema izbami, jedyny polski sklep w mieście, dobra sposobność.

PIEKARNIA, miejsce wyrobione w dobrym położeniu, sprzedaje się z powodu innego interesu.

SODA, Candy i Stationary, tani rent, dobry lease, miejsce wyrobione, obecny właściciel liczie na duży interes.

DOM 7pokojowy, 5 akrów ziemi, inwentarz i różne zabudowania.

DOMY jedno i dwu familijne od $3,000 wyżej.

STANISŁAW KRAWCZYK
653 West 3rd Street, Plainfield, N. J.
Telefon, 2625.
(22a)

$2,000 DARMO

W zeszłym tygodniu ogłaszaliśmy dwa odmiennimiłne domy po $9,500, taniaszi nadsia, rental $1,440, lease mniej niż $15 za cztery ślicane, duże pokoje. Obydwa domy tylko 3 minuty zachodnim, lecz jeden z kupców postawiwszy zadatek nie wrócił, chociaż pisaliśmy do niego kilkakrotnie. Oddamy jeden zadatek $200 pierwszemu kto kupi ten odmiennimiłny dom na $9,500. Zgłoszenia przed północą wieczorem dzisiaj. Jutro może być zapóźno. H. E. WILLIAMS, 425 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y. (20a)

FLATBUSH, murowany, jednofamilijny 1-pokojowy, wszelkie ulepszenia. Cena $7,250, także murowany 2-familijny, najrzeciej Prospect Parku, miejsce nagrad. Cena $8,250, dogodne warunki. Webb & Callahan, 1380 Flatbush Ave., Brooklyn. (24a)

W gęsto zamieszkałej miejscowości, petna miastowe 25 x 100 loty w Rosedale, Jamaica do nabycia po bardzo umiarkowanej cenie na dogodne spłaty miesięczne. Nie liczymy żadnego procentu od pozostałej sumy do spłaty. Każdy dolar, który wpłacicie na loty będzie jednym innej do ubezpieczenia. Title and Guarantee Policy i Deed dostarczymy bezpłatnie naszym klientom.

Zgłoszenie się lub pisanie dopóki oferta ta jest dobra, zanim ceny zostaną zwiększone.

Ulokujcie swój ciężko zapracowany grosz w małej ziemi, który, gdy nas nabędziecie, nikt wam odebrać nie jest w stanie, bez waszej dobrowolnej zgody. Okolica jest zamieszkała przez samych katolików.

Mamy również jedno i dwa familijne domy na sprzedaż przy stacji subwayowej w Brooklynie po bardzo umiarkowanej cenie na dogodne spłaty, również na Long Island.

Otwarte od godziny 9 rano do 8 wieczór. W niedziele od 10 do 4 po poł.

Zgłaszajcie się do

ROSEDALE CONSTRUCTION CO., Inc.
25 Church St., róg Cortland St., N.Y. City
Room 915 (22c)

45 MINUT z New York na Pennsylwania lilii kolejowej. Stacja, szkoły, kościoły i różne sklepy. Wybudujemy Wam dom na małą wpłatą, reszta na spłaty jak czynsz. Woda, gaz, elektryka, kanalizacja. Specjalnie na ten tydzień tylko 2500 kwadratowych stóp za $69.— Tytuł posiadłości gwarantowany. Specjalnie w niedzielę rano po 10:30. Bernard, 206 Broadway, róg Fulton St. pokój 515 New York. (19a)

FARMA, jedna godzina z miasta, blisko stacji i market'u, dobra na hodowlę drobiu. Cena $295, łatwe warunki, niepa budynków. A. Alexander, 3 — 6th Ave., Brooklyn. (13c)

$120 GOTÓWKI i $15 miesięcznie kupi bynowego lota na głównej ulicy szybko rozwijającego się miasteczka w Long Island, 35 minut z miasta; wszelkie ulepszenia; na miejscu mieszkanie; wartość wzrasta z dniem każdym. Daniel Gleason, 153 West 42nd Street, New York. Telefon, Bryant 0082. (21c)

8 FAM. MUROWANY PO 5 i 6 POKOI DLA RODZINY, WSZELKIE ULEPSZENIA, FRONT 30 STÓP SZEROKI, RENT $4740. CENA $28,000. — GOTÓWKI OKOŁO $5000. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

TRZY LOTY NA SPRZEDAŻ W JAMAICA, JEDEN BLOK OD POLSKIEGO KOŚCIOŁA, ODDZIEŻENIA DO WŁAŚCICIELA. CAŁY DZIEŃ. N. DUBINA, 299 AVENUE B, APARTAMENT 23. (23c)

NA SPRZEDAŻ, w Greenpoint, jednofamilijny, drewniany dom, 12½ x 100, kiedy się kupi, kąpiel i gorąca woda, dom w dobrym stanie; może być użyty na dwa familijne mieszkania. Zgłoszenia 190 Kent Street. (21c)

8 FAM. MUROWANY PO 4 i 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, GORĄCA WODA, RENT $3708. — CENA $25,000. — GOTÓWKI $400. GAWLINSKI & CO. 231 DRIGGS AVE. BROOKLYN, N. Y.

8 FAM. dom w Ridgewood, w doskonałym stanie, jeden blok od budującego się subway. Cena $16,000, stale zajęte. — Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave. róg Wyckoff Ave. Brooklyn. Otwarte w niedziele. (tfn)

$2000 GOTÓWKI kupi 5-ć 6 fam. murowany dom z wanną, w dobrym stanie, rent $1776. Cena 111,900. Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff, Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn).

1 FAM. DOM w doskonałym stanie. — Cena $3500, mało gotówki; dzielnicie natychmiast. Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff, Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn).

Poszukiwania

(Information Wanted)

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety, do brego charakteru, jako współpomocnicy. Zgłoszenia listownie do J. V. Teter, 231 — 26th St., Brooklyn. (19a)

ELEKTRYCZNIK, maszynowy ślusarz, poszukuje, roboty. 220 Avenue A, New York City. St. Weiss. (20a)

Pokoje do wynajęcia

(Rooms to let)

CZTERY pokoje i wanna, do wynajęcia, zimna i gorąca woda, rent $20. Zgłoszenia do Mrs. Hogan, 494 Morgan Ave., Greenpoint, Brooklyn. (22a)

TRZY duże pokoje, elektryka i wanna. Zgłoszenia, na miejsce 90 Division Street. (19a)

MŁODA wdowa poszukuje kobiet na mieszkanie, 3 pokoje, 325 Bedford St., Brooklyn, N. Y. pierwsze piętro prawe. (19a)

CZTERY pokoje i wanna, elektryka, $27 do $29. 113 Hewes St., Brooklyn. (20a)